

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 2/6. Telefon: Red. 424-70, Składowa 424-76.
ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Dąbrowskiego 12, tel. 8-10-26. Administracja czynna w godz. od 9 - 15, w sobotę od godz. 9 - 12.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza - Oświatowa "Czytelnik", Warszawa, ulica Dąbrowskiego Nr 14.

RZECZPOSPOLITA

DZIENNIK POLITYCZNO-GOSPODARCZY

Cena 5 zł

Rok VI

WARSZAWA, SOBOTA 19 LUTY 1949 ROKU

Nr. 49 (1615)

DZIŚ W NUMERZE

H. KASSYANOWICZ
Cień Esztergomu str. 3
EUSTACHY BUKRABA
Listy z Pikułkowa (2) str. 3
LEOPOLD GLUCK
Ziemie Odzyskane 1945-1949.
str. 4

Obrazy Komitetu Współpracy między Wschodem a Zachodem

GENEWA, 18. 2. (PAP). Rozpoczęły się prace trzech grup stworzonych przez Komitet dla Rozwoju Handlu i Współpracy Gospodarczej między krajami europejskimi. Pierwsza grupa pod przewodnictwem delegata Francji Fillipi będzie badała sprawę ulepszenia techniki cborów towarowych i płatniczych.

Druga grupa pod przewodnictwem delegata Polski dr Lychowskiego będzie badała możliwości rozszerzenia podstaw handlu europejskiego.

Trzecia grupa będzie omawiała zagadnienia polityki handlowej w Europie. Na pierwszym posiedzeniu grupa ta rozpatrywała sprawę dyskryminacyjnej polityki Stanów Zjednoczonych w stosunkach handlowych z Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Przewodniczący, delegat Szwecji Myrdal otwierając dyskusję na temat polityki handlowej oświadczył, że państwa należące do Narodów Zjednoczonych powinny prowadzić handel na zasadach czysto handlowych i nie powinny stosować dyskryminacji wobec tych czy innych państw ze względów politycznych.

Mimo sprzeciwu delegatów Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii grupa postanowiła większość głosów przeprowadzić dyskusję nad sprawą dyskryminacji.

23 lutego w Warszawie obchód 31 rocznicy utworzenia Armii Radzieckiej

Dnia 23 bm. stolica weźmie udział w uroczystościach związanych z obchodami 31-jej rocznicy utworzenia Armii Radzieckiej. Wszystkie gmachy publiczne i prywatne w dniach od 21 do 24 bm. udekorowane będą flagami.

MOSKWA, 18. 2. (PAP). — W związku ze zbliżającą się 31-rocznicą utworzenia armii radzieckiej, w Związku Radzieckim odbywają się liczne imprezy artystyczne, w których społeczeństwo radzieckie daje wyraz miłości i oddania swej armii.

Zwycięska walka radzieckiego statku ze sztormem u polskich wybrzeży

Parowiec radziecki „Aleksander Suwrow”, który płynął z Murmańska do Gdyni dostał się w sferę niewyjątkowego sztormu. Siła wiatru dochodziła do 12 stopni na minutę.

W trudnych warunkach nawigacyjnych załoga walczyła z rozszalałym żywiołem. W czasie walki, która trwała całą noc nikt z członków załogi nie opuścił swego stanowiska, pomimo, że parowiec doznał poważnych uszkodzeń. Do piero nad ranem siła wiatru osłabła, tak że można było usunąć uszkodzenia i statek mógł kontynuować swą podróż do portu przeznaczenia.

Znaczący należy, iż załoga statku zobowiązała się ukończyć 5-letni plan pracy w ciągu 3 i pół roku i podróżyć więc z Murmańska do Gdyni była ostatnim bohaterskim etapem tego współzawodnictwa.

Już wkrótce

w „Rzeczypospolitej“

WIELKI KONKURS - ANKIETA

Tu powstanie nowe osiedle robotnicze



W północnej dzielnicy Warszawy rozpoczęto już wstępne prace niwelacyjne. Gdzie w najbliższej przyszłości powstanie nowe osiedle mieszkaniowe. Na zdjęciu widok robót na odcinku ul. Leszno — Dzielna.

Min. skarbu USA zapowiada dewaluację w krajach marshallowskich

Niezadowolone w Londynie

WASZYNGTON, 18. 2. (PAP). — Minister skarbu USA Snyder, domagając się w senackiej komisji spraw zagranicznych zatwierdzenia kredytów na „pomoc amerykańską” żądanych przez administrację planu Marshalla, oświadczył, że w chwili obecnej sprawa dewaluacji walut krajów europejskich jest przedmiotem szczegółowych studiów. Snyder stwierdził otwarcie, że Stany Zjednoczone nie zamierzają bawić się w ceregiele, jeśli chodzi o ustalenie kursu walut krajów Europy Zachodniej.

Konferencja Rad Narodowych Polaków we Francji

PARYŻ, 18. 2. (PAP). — W Lens odbyło się zebranie delegatów Rad Narodowych Polaków we Francji w departamencie Pas de Calais. W zebraniu wzięli udział m. in. konsul R. P. w Lille Kuśniewicz, prezes Rady Narodowej Polaków we Francji Stec, oraz inspektorzy szkolni Warchowiak i Ciemiński.

Zebrań wysłuchali nagranych na płyty noworocznego przemówienia prezydenta Bieruta po czym głos zabrał konsul Kuśniewicz i inspektor Warchowiak.

Mówcy wskazali na konieczność jeszcze większego zacieśnienia współpracy pomiędzy władzami konsularnymi, inspektorami szkolnymi i miejscowymi organizacjami demokratycznymi. Omawiano sprawę zorganizowania w roku bież. większej niż w roku ub. wycieczki dzieci do Polski.

Zakaz manifestacji publicznych we Francji

PARYŻ, 18. 2. (PAP). — Na wniosek ministra spraw wewnętrznych Mocha, Rada Ministrów postanowiła zezwalać w przyszłości na te jedynie tradycyjne manifestacje publiczne, które odbywały się przed wojną. Minister spraw wewnętrznych ustalił dzielnice, w których te manifestacje będą mogły się odbywać. Zostaną za bronione wszelkie manifestacje w centralnych dzielnicach Paryża. Powyższa decyzja otwarcie narusza konstytucję francuską. Ścisłe przestrzeganie tych decyzji uniemożliwiłoby naprzekąd manifestacje dla uczczenia wyzwolenia Paryża albo zwycięstwa.

Kolonie francuskie pod kontrolą monopolu USA

PARYŻ, 18. 2. (PAP). — Francuska opinia publiczna z zaniepokojeniem przyjęła oświadczenie ambasadora Bonnet, który stwierdził, iż rząd francuski całkowicie popiera plan Trumana, dotyczący wzmocnienia eksploatacji terenów kolonialnych. W Paryżu utrzymuje się, że rokowania w sprawie utworzenia mieszanej towarzystwa francusko-amerykańskiego dla eksploatacji kolonii francuskich zostały pomyślnie zakończone. Zwroca się przy tym uwagę, że olbrzymie środki finansowe, jakimi dysponują banki amerykańskie, zapewnią im całkowitą przewagę w łonie tego towarzystwa. Tym samym decyzje w sprawie kierunku i rozmiarów eksploatacji kolonii francuskich zapadną we Waszyngtonie.

Posel USA w Budapeszcie opuścił Węgry

BUDAPESZT, 18. 2. (PAP). Jak donosi węgierska agencja telegraficzna posel amerykański w Budapeszcie, Selden Chapin, w czwartek po południu opuścił samolotem Budapeszt udając się do Waszyngtonu.

Rozmowy na temat bloku śródziemnomorskiego

LONDYN, 18. 2. (PAP). Agencja Reutersa dowiaduje się ze źródeł miarodajnych że w niedzielę przybędzie do Londynu grecki minister spraw zagranicznych Tsaldaris celem odbycia z ministrem Bevinem konferencji na temat utworzenia tzw. bloku śródziemnomorskiego. Sprawę tego bloku — jak już podawaliśmy — minister Bevin omawiał ostatnio z ministrem spraw zagranicznych Turcji — Sadakiem.

PARYŻ, 18. 2. (PAP). Minister Schuman odbył w piątek konferencję z ministrem spraw zagranicznych Turcji — Sadakiem. Przedmiotem konferencji — jak twierdzą — była sprawa tzw. paktu śródziemnomorskiego. Problem ten był omawiany przez Sadaka również w czasie jego niedawnego spotkania z Bevinem.

Wstępne kroki przy montowaniu „bloku wschodniego”

LONDYN, 18. 2. (PAP). Według wiadomości kół dziennikarskich, w Damaszku obserwuje się gorączkową działalność, zmierzającą do utworzenia „bloku wschodniego”. Korespondenci zapewniają, że przybyli do Damaszku z Bagdadu i Ankary syryjscy ambasadorowie: Afif, Sol i Ihsan Fri przywieźli z sobą projekty uregulowania spornych zagadnień między krajami arabskimi a także między Turcją i Syrią. Uregulowanie tych nieporozumień ma być krokiem wstępnym do utworzenia bloku krajów Środkowego Wschodu. Te same kół twierdzą również, iż w najbliższym czasie nowa delegacja irańska z ministrem obrony, na czele uda się w podróż do stolic arabskich, a następnie odwiedzi Ankarę. Jednocześnie czynione są przygotowania do posiedzenia przedstawicieli rządów Iraku, Syrii i Libanu, które winno się odbyć na granicy syryjsko-irańskiej.

Eisenhower zastąpi Montgomery'ego?

NOWY JORK, 18. 2. (TELEPRESS). Znany publicysta amerykański pułkownik George Fielding Elliot, którego komentarze wojskowe zamieszczane są w wielu dziennikach, oświadczył, że generał Dwight Eisenhower zastąpi marszałka Montgomery'ego na stanowisku Najwyższego Dowódcy Bloku Zachodniego. Pesunięcie to — stwierdził Elliot — jest jednym z amerykańskich warunków stworzenia zachodniego aliantycznego bloku pod kontrolą amerykańską.

W niedzielę w „Rzeczypospolitej“

Edmund Bora
„Sprawiedliwy Ład“ Trumana
Prof. dr K. Grzybowski
W interesie Państwa i Kościoła
Tadeusz Borowski
Ofensywa pokoju albo gasienice na kapuście
Magdalena Samozwaniec
Wielki ale skromny

Pełnomocnictwa dla Trumana

WASZYNGTON, 18. 2. (PAP). Izba Reprezentantów Stanów Zjednoczonych uchwaliła 18 lutego ustawę, przedłużającą pełnomocnictwa prezydenta Trumana w sprawie kontroli eksportu do 31 maja 1950 r. Pełnomocnictwa dotychczasowe w tej dziedzinie wygasły już w końcu bież. miesiąca.

Cele pożyczki USA dla Hiszpanii frankistowskiej

NOWY JORK, 18. 2. (PAP). — W związku z pożyczką w sumie 25 milionów dolarów, udzieloną Hiszpanii frankistowskiej przez Chase National Bank, publicysta Drew Pearson pisze w „Daily Mirror”, że pożyczka ta przyznana została z inicjatywy przedstawiciela Ameryki w Madrycie Culbertsona, który zawiadomił Departament Stanu, że w przeciwnym wypadku nie można liczyć na współpracę Hiszpanii frankistowskiej w planach USA, mających na celu zmontowanie paktu atlantyckiego. Culbertson zawiadomił równocześnie Departament Stanu, że sytuacja ekonomiczna na Hiszpanii frankistowskiej jest nie zwykle trudna.

Niewczesne plany pana Reutera

Burmistrz zachodniej części Berlina Reuter, członek partii socjaldemokratycznej, przyjaciel Schumachera, Neumanna i innych — nie jest osobą zupełnie nieznaną, znajduje się bowiem na „zaszczytnym” pierwszym miejscu na liście niemieckich podlegaczy wojennych, ogłoszonej w dniu 21 października ub. r. przez berliński komitet dla zwalczania propagandy wojennej.

W czasie wojny znalazł się on na „emigracji” dość osobliwego charakteru. Reuter opuścił bowiem Niemcy za legalnym paszportem, wystawionym przez władze hitlerowskie. Nie dość na tym. Ten osobliwy „emigrant” zwał przez cały czas pobytu w Turcji plinię na to, aby w ambasadzie von Papena każdorazowo w terminie przepisany przedłużyć swój, opatrzone swastyką, paszport. Jeszcze bardziej osobliwe było to, że ambasada niemiecka w Ankarze nigdy tego przedłużenia nie odmówiła. P. Reuter przeżył więc trudny okres wojenny w spokoju.

Po kapitulacji Niemiec p. Reuter zabrał się do polityki, której główną cechą było podjudzanie ziomków przeciwko Zw. Radzieckiemu. Kiedy

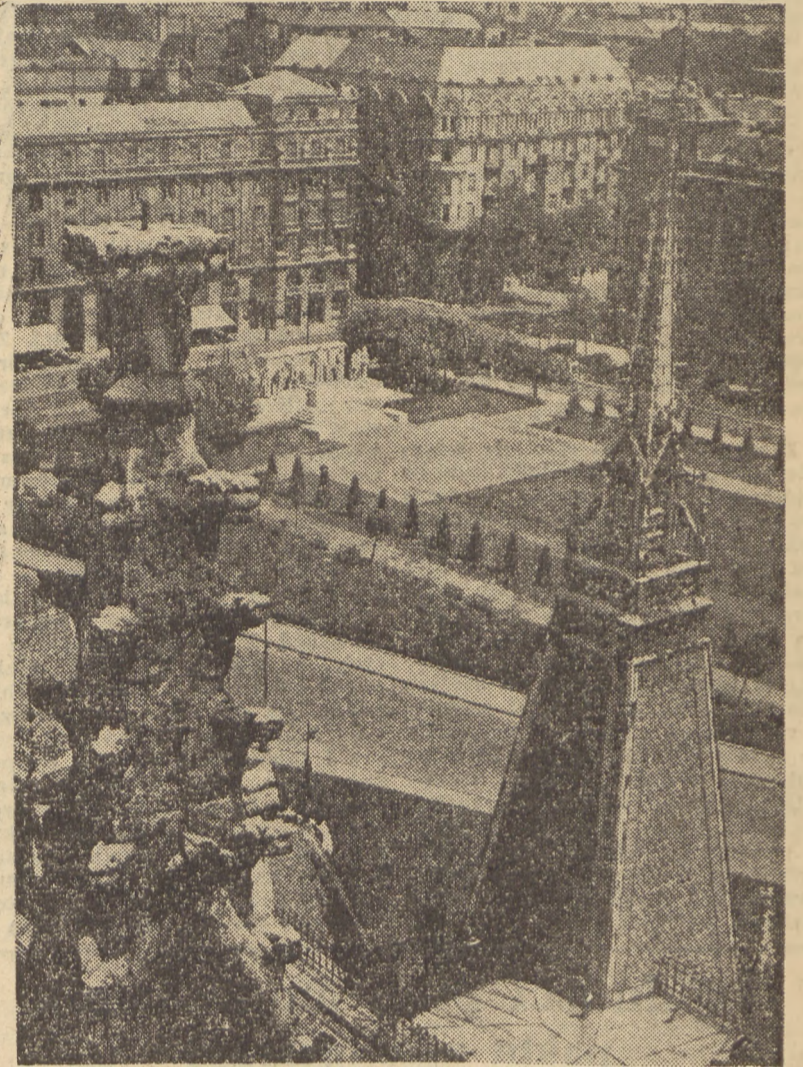
Telefonem od korespondenta API z Berlina

gen. Clay zdecydował się wreszcie na przeprowadzenie odrębnych wyborów w zachodniej części Berlina, Reuter wiedział, że godzina jego wybiła.

Wyłoniona na podstawie wyborów z 5 grudnia ub. roku „rada miejska” zachodniego Berlina wybrała go na burmistrza zachodniej części miasta. Był burmistrzem choćby części Berlina było dla ambicji Reutera czymś więcej, niż pozostawać stałym kandydatem na burmistrza całego miasta.

Zmora przesładową go jednak stale była — i jest nadal, możliwość osiągnięcia porozumienia między mocarstwami okupującymi Niemcy i Berlin, zdaje on sobie bowiem sprawę z tego, że w połączonym Berlinie nigdy na stanowisku burmistrza nie utrzymałby się. Trzeba więc dalej rozdzielać i separować. P. Reuter po stanął więc zażądać przyłączenia

Stolica Węgier



Budapeszt — widok z wieży kościelnej (do korespondencji wewnętrznej numeru)

Dzisiaj Sachnowski

Aby wypoczynek był pełny

SPRAWA czasów pracowniczych — zapewnienia ludziom pracy wypoczynku w okresie urlopu — weszła z początkiem roku bieżącego w nowe stadium. Po okresie tworzenia podstaw organizacyjnych akcji, po trwającym czas dłuższy konfrontowaniu tych początkowych form z praktyką życia i wyciągnięciu wniosków z dotychczasowych doświadczeń — opracowano nowe zasady, które z dniem 1 stycznia b. r. zaczęły realizować. Praktyka wykazała, że poprzedni system organizowania odpoczynku ludziom pracy posiadał wady, nieraz zasadnicze. Przydzielenie na stałe poszczególnym organizacjom pracowniczym, związkom czy instytucjom domów wypoczynkowych lub pomieszczeń w uzdrowiskach — doprowadziło do tego, że warunki życia w każdym z nich — w zależności od środków, którymi dysponowały organizacje lub związki — były odmienne. W jednym wystarczające lub nawet dostatnie, w innych — skromne, zdarzało się czasem — zle.

Pensjonaty i wille, należące do poszczególnych instytucji, z reguły nieomal były przetłoczone z miesiącami letnimi, stały natomiast pustką na jesieni lub zimą. Niektóre przedsiębiorstwa lub związki posiadały domy wypoczynkowe wię-

cej, niż im było potrzeba i mogły na wczasy wysyłać wszystkich chętnych, podczas gdy inne nie posiadały ani jednego własnego pomieszczenia, a pracownicy mogli korzystać tylko z zakładów prowadzonych bezpośrednio przez zarządy uzdrowisk.

Zdarzało się nieraz, że urzędnicy instytucji zasobnej w domy wypoczynkowe przebywali na wczasach przez cały miesiąc, płacąc ugiową taryfę, podczas gdy robotnik zatrudniony w przedsiębiorstwie nie posiadającym własnego domu wypoczynkowego w ogóle nie mógł wyjechać.

Nie należało, niestety, do rzadkości, że lepsze domy wypoczynkowe, zwłaszcza położone w renomowanych miejscowościach uzdrowiskowych, zajmowane były przez wyższych urzędników, a robotników i niższy personel biurowy kierowano do letnisk drugorzędnych, lub gorzej zapowitanych.

Ten okres należy już szczęśliwie do przeszłości. Wszystkie domy wypoczynkowe zostały obecnie zcentralizowane w jednej instytucji, która objęła całokształt spraw związanych z akcją wczasów. Akcją tą postanowiono objąć najszersze rzesze ludzi pracy przede wszystkim robotników oraz mało i średniorolnych chłopów, to jest tych, którzy nie mieli dotąd możliwości ratowania swego zdrowia i, zdarzało się nieraz — nigdy w życiu nie przebywali na wczasach. (W roku bieżącym przewiduje się wyjazd na wczasy pół miliona pracowników).

Przez odpowiednie rozłożenie urlopów, zwłaszcza przez wykorzystanie sezonu jesiennego i zimowego, postanowiono doprowadzić do równomiernego i stałego zapewnienia za równo sanatoriów jak i domów wypoczynkowych. Zdecydowano równocześnie skończyć z uprzywilejowaniem jednych, a upośledzeniem innych domów wypoczynkowych, co się dotąd nieraz zdarzało.

Skutki tych reform obserwujemy już w praktyce. Mówią nam o nich tysiące średnio i małych chłopów, przebywających obecnie na kuracji w Ciechocinku, Dusznikach lub innych uzdrowiskach. Świadczą o nich wypełnione domy wczasów w miejscowościach wypoczynkowych, a także zimy ruch urlopowy w fabrykach, przedsiębiorstwach i zakładach pracy. Ruch, w takich

(Dokończenie na str. 2)

M. T. ZARZYCKI

Przyjaźń sąsiada

JEST to znanie naszych czasów: polscy chłopcy w gościnie u chłopów ukraińskich, niezwykle serdecznie przyjmowani; chłopcy ukraińscy wysyłają do mieszkańców naszych wsi pismo z braterskim pozdrowieniem, pismo, wyrażające gotowość dzielenia się swoimi umiejętnościami i doświadczeniami.

Nie ma ani śladu muru wrogości, celowo w minionych czasach budowanego, aby odgradzać od siebie oba narody, aby tworzyć między nimi płonącą granicę. To wszystko zniknęło jak zła z mroza. Rośnie natomiast i znacząca się więź sąsiedzka między ludami zaprzyjaźnionymi, pracującymi dla tej samej pomysłowości, postępu i pokoju.

Gościła polskich chłopów na Ukrainie radzieckiej, zapoznanie się z gospodarką rolną kraju, który szczególnie w tej dziedzinie osiągnął imponujące rezultaty — przyniesienie bez wątpienia niemało pożytku przedstawicielom naszej wsi. Rozwój bowiem rolnictwa ukraińskiego, jego przodujące miejsce w świecie jest wynikiem określonych działań i metod, z którymi zapoznanie się jest rzeczą ważną i korzystną.

Droga, która zawiadła do osiągniętej dziś mety, prowadziła chłopów radzieckich przez trudną i długą walkę z przeszkodami, stawianymi przez strażników ponurej przeszłości — i tych zewnętrznych, i tych rodzimych. Przeszkadzały nie tylko wrogowie, ale kładła się ciężka kłoda na tej drodze ciemnota, konserwatyzm, przyzwyczajenie do chodzenia w jarzynie — cechy, od których nie była wolna nawet część średnio- i małorolnych chłopów. Przeszkody te zostały przez chłopów radzieckich pokonane. Wszli oni, dzięki pomocy władzy radzieckiej i klasy robotniczej na drogę rozwoju opartego o postępową, socjalistyczną metodę gospodarki kolektywnej, o zdobycie nowoczesnej techniki, która sochę zastąpiła traktorem.

Wielki egzamin — wojna z najeźdźcą niemieckim w latach 1941 — 1945 — zdało rolnictwo radzieckie znakomicie. Tylko planowa nowoczesna gospodarka rolna mogła, mimo niszczycielskiego działania wroga, zapewnić żywność walczącemu narodowi i przyczynić się w tak wysokim stopniu do zwycięstwa ZSRR nad faszysmem. Tylko świadomy chłop — obywatel, wyzwolony przez rewolucję, patriotę socjalistycznej ojczyzny mógł w takim poświęceniem pracować dla państwa.

Drugi egzamin, który wypadło zdać w pierwszym okresie powojennym, był jeszcze jednym potwierdzeniem wyższości socjalistycznej gospodarki wiejskiej. Z takiego zniszczenia, jakiemu uległy wieś ukraińska czasu tej wojny, gospodarstwa indywidualne dźwignęły się przez dziesiątki lat. Kolchozy radzieckie, pracujące zbiorowo i planowo, korzystające ze wszystkich zdobyczy techniki, podniosły się z ruin w ciągu trzech lat i osiągnęły, a w wielu wypadkach nawet przekroczyły poziom produkcji przedwojennej. Ziemia, rozumnie wykorzystana przez człowieka, daje coraz większe, coraz wspanialsze plony, z których korzystają i chłopcy, i wszyscy obywatele ZSRR. Nie tylko oni: gdy u nas w najtrudniejszym okresie powojennym brak było zboża, stąd, z Ukrainy — spichlerza Zw. Radzieckiej — szła braterska pomoc dla Polaków — setki tysięcy ton złotej ziarna.

Nasz kraj buduje ustrój socjalistyczny i niemało ma w tej pracy przeszkód. Trudności są podobne do tych, z którymi walczyli musieli chłopcy ukraińscy. Pokona je chłop polski, jak dał sobie radę z wielkimi trudnościami sąsiad znanego Dniepru i Donu. Doświadczenie chłopów radzieckich, którzy gotowi są dzielić się nim z polską wsią, jest pozycją cenną i ważną dla kraju, przed którym stoi zadanie realizacji programu rolnego, wysuniętego przez plenum Polskiej Partii Robotniczej i następnie przez Kongres Jedności. (Rz)

Apel do intelektualistów francuskich komitetu „Obrony Kultury i Pokoju“

o wzięcie udziału w kongresie krajowym w kwietniu

PARYŻ, 18.2. (PAP). — Komitet „Obrony Kultury i Pokoju“ ogłosił do intelektualistów francuskich apel, w którym czytamy m. in:

Francuski komitet „Obrony Kultury i Pokoju“, w myśl uchwały powziętych we Wrocławiu, postanowił wezwać intelektualistów całej Francji, uczonych, pisarzy, artystów, nauczycieli, inżynierów, lekarzy, studentów do wzięcia udziału w krajowym kongresie w obronie kultury i pokoju, mającym się odbyć w dniach 12 i 13 kwietnia b. r. w Paryżu. Do walki, której celem jest pokój i niepodległość narodowa, intelektualści francuscy winni wnieść swój wkład.

Delegacja chłopów polskich w kolchozach ukraińskich

MOSKWA, 18.2. (PAP). Bawiąca w Kijowie delegacja chłopów polskich zwiędzała w dniu 17 lutego w dalszym ciągu miasto. Goście obecni byli m. in. na pokazie filmu kolorowego „Radziecka Ukraina“. Szczególnie uznanie chłopów polskich wywołały fragmenty filmu, odzwierciedlające metody pracy na roli, stosowane przez znanego nowatora rolnictwa ukraińskiego Marka Oziornego, z którym delegacja polska zapoznana jest podczas narały ukraińskich przodowników rolnictwa.

18 lutego delegacja chłopów polskich wyjechała pociągami, zarezerwowanym dla niej na cały czas podróży, do kolchozów ukraińskich, w pierwszym rzędzie do znanego kolchozu „Osiągnięcia Listopada“, którego przewodniczącym jest wybitny pionier rolnictwa ukraińskiego Dubkowiecki, autor książki pt. „Na Drogach ku Komunizmowi“, przetłumaczonej niedawno na język polski przez Wandę Wasilewską. Delegacji polskiej towarzyszy wiceminister rolnictwa Republiki Ukraińskiej Romaszczenko. Po zwiedzeniu szeregu kolchozów goście polscy udadzą się do Zaporozża, gdzie zwiędza wielkie przedsiębiorstwo Dnieproes.

Równa płaca kobiet na Radzie Gospodarczo-Społecznej

NOWY JORK, 18.2. (PAP). Rada Gospodarczo-Społeczna ONZ przystąpiła do dyskusji nad sprawą równej płacy za równą pracę mężczyzn i kobiet. Delegacja USA zgłosiła wniosek, zmierzający do dalszego odroczenia tej sprawy drogą przekazania jej do Międzynarodowego Biura Pracy. Delegat radziecki sprzeciwił się stanowczo tej propozycji, wskazując, że zasada równości płacy kobiet przewidziana jest w Kartie ONZ. Zaproponował on wezwanie wszystkich członków ONZ do jaknajrychlejszego ustalenia na drodze ustawodawczej równości płacy mężczyzn i kobiet bez względu na narodowość, rasę i religię.

Na ostatnim posiedzeniu Rady doszło do incydentu między delegatami Polski dr. Suchym, a przewodniczącym Nowozelandczykiem Thomem. Dr Suchy domagał się głosowania nad polskim wnioskiem w sprawie dopuszczenia międzynarodowej federacji byłych więźniów faszystów do współpracy z Radą. Przewodniczący, powołując się na wszelkie proceduralne, nie poddał tego wniosku pod głosowanie. Delegat Polski za protestował ostro i oświadczył, że już po raz trzeci większość anglosaska nie dopuszcza do głosowania nad polskimi wnioskami.

Rozłam w Kuomintangu

NOWY JORK, 18.2. (PAP). Korespondent pism amerykańskich donoszą z Szanghaju, że w obliczu Chin nacjonalistycznych można zauważyć coraz większe rozbieżności.

Jedna grupa, na której czele stoi tymczasowy prezydent Li-Tsun-Jen kontroluje Nankin i Szanghaj oraz ma deminujący wpływ w prowincjach Anhwei i Kwangsi. Grupa ta zdaniem korespondentów amerykańskich gotowa jest przyjąć warunki wysuńnięte przez dowódcę chińskich wojsk Lu dowoży. Druga grupa to najbardziej reakcyjne skrzydło Kuomintangu z Czang Kai szkiem na czele. Umocniła się ona w prowincjach Kwantung i Fukien oraz na wyspie Formozie i kontroluje także miasto Czang King, wojenną stolicę Chin. Grupa ta będzie usiłowała organizować dalszy opór przeciwko wojskom ludowym. Reszta kraju jest rozbita i pozostaje pod panowaniem poszczególnych generalów, tzw. „Jordów wojennych“, zawodowych kondotierów, którzy na pewnych terenach zaczynają już sobie wzajemnie „skakać do gardła“.

„Political Affairs“

DWIE GŁÓWNE ODMIANY KEYNESIZMU

Wielki problem społeczny i dostateczną gwarancję przeciwko bezrobociu. Amerykańska klasa robotnicza nie jest jeszcze klasowo socjalistycznie uświadomiona jak to jest w wielu krajach w Europie. Robotnicy U.S.A. znajdują się wciąż jeszcze pod wpływem złudzeń kapitalistycznych o charakterze wybitnie keynesowskim datującym się od okresu Roosevelta. Jednakże robotnicy amerykańscy ideologicznie posuwają się naprzód. Fakt że obecnie robotnicy ci rozumieją już że tylko poprzez akcję polityczną poprzez interwencję rządu w kierunku pobudzenia przemysłu, mogą mieć jakąś gwarancję pracy, stanowić obiektywnie rzecz biorąc, krok naprzód w porównaniu z tym okresem, kiedy robotnicy liczyli tylko na automatyczne działanie systemu kapitalistycznego. Wszystko to wskazuje chociaż w sposób zagmatwany, na polityczniczenie się robotników w USA na pierwszy poważny krok na drodze walki politycznej, której ostatecznym celem jest socjalizm. Dlatego też, cokolwiek pragnie zrozumieć ideologię amerykańskiej klasy robotniczej, musi roz-

rozumieć keynesizm. Lewicowe i postępowe związki zawodowe w St. Zjednoczonych powinny specjalnie zająć się całym problemem. Potrzebne są również artykuły na temat tego aspektu keynesizmu.

KEYNESIZM — WYZWIANIEM MARKSIZMU (6*) (g) My, amerykańscy komuniści powinniśmy rozumieć keynesizm również dlatego, że stanowią on wyzwanie rzucone marksizmowi — leninizmowi. Czy to w odmianie reakcyjnej, która prowadzi prosto do faszystów i wojny, czy w odmianie reformistycznej, która utrzymuje niebezpieczne złudzenia co do możliwości przekształcenia obecnego systemu socjalnego w „postępowy kapitalizm“ keynesizm w dużym stopniu odpowiedzialny jest za kapitulację wobec podżegaczy wojennych, keynesizm jest też bezpośrednim atakiem na marksizm — leninizm i jego cel — socjalizm. Nie można zaprzeczyć, że keynesowskie szczególnie w okresie rooseveltońskim osiągnęły wiele sukcesów ideologicznych. Socjaldemokra-

ci, zagubieni w wizjach „postępowego kapitalizmu“ (przykład: Dubinsky, Reuther) nie wspominają już o pełnie o socjalizmie. Liberalizm porzucił swą starą zasadę „laissez faire“ i stał się obecnie gorącym zwolennikiem polityki keynesowskiej. Pównież masy murzynskie do pewnego stopnia są przyniknięte tą ideologią. A i my sami ujrzelśmy, jak Earl Browder (były działacz komunistyczny w USA — przyp. tłum.) proponował nam sprzedanie marksizmu-leninizmu za miskę szczericy „postępowego kapitalizmu“. Inni próbują udowodnić, że keynesizm stanowi uzupełnienie i poprawkę „nieco przestarzałego marksizmu“.

Jeżeli musimy obecnie przyznać, że w związkach zawodowych w St. Zjednoczonych mówi się dużo mniej o socjalizmie niż w poprzednim pokoleniu, to należy to przypisać potężnemu wzrostowi keynesizmu w ruchu robotniczym w okresie rooseveltońskim. Ośmieleni tymi sukcesami, świadomi zwolennicy keynesizmu twierdzą że idea ich mistrza uczyniła marksizm i socjalizm ideą przestarzałą. Keynesowcy ogłaszają się przyszłymi zbawcami ustroju kapitalistycznego. My, komuniści, musimy to wyzwanie przyjąć. Ale możemy to uczynić skutecznie tylko wtedy, jeżeli zrozumiemy keynesizm dokładnie w jego związkach i rozgałęzieniach.

KONIEC

Otto Lizzardi Związkowiec włoski w Polsce

W tych dniach bawił w Polsce członek władz naczelnych Powszechnej Konfederacji Pracy Włoch, socjalista — Otto Lizzardi.

W czasie swej wizyty Otto Lizzardi odwiedził Komisję Centralną Związków Zawodowych. W serdecznej rozmowie przewodniczący KC ZZ — Edward Ochab, wiceprzewodniczący Aleksander Burski i sekretarz generalny — Tadeusz Cwik poruszyli aktualne zagadnienia polskiego ruchu zawodowego.

KC ZZ informacja o włoskim ruchu zawodowym.

Mieczysław Wdowiak na wysokim stanowisku w górnictwie dołnośląskim

Mieczysław Wdowiak, znany działacz wychodźstwa polskiego we Francji i bohater głośnego procesu politycznego na początku czerwca ub. r. w Metz został mianowany kierownikiem wydziału mobilizacji sił roboczych Dołnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego.

Konkurs werbowania członków spółdzielni w zakładach pracy

Komisja Centralna Związków Zawodowych zorganizowała w dniach od 15.11. do 31.11. br. konkurs, polegający na werbowaniu jak największej ilości członków związków zawodowych na członków spółdzielni.

W konkursie biorą udział wszystkie komórki związków zawodowych przy zakładach pracy. Punktowana będzie ilość werbowanych członków w stosunku do ilości pracowników w danym zakładzie pracy oraz łączna wysokość kwot, wpłaconych na poczet udziałów.

Komisja konkursowa, w skład której wchodzi przedstawiciel KC ZZ i spółdzielni „Spółem“, przeliczyła 15 wartościowych nagród dla zakładów pracy oraz 45 nagród dla związków, którzy wezmą najaktywniejszy udział w akcji werbowkowej.

Taktyka odwiekania premierów skandynawskich

OSLO, 18.2. (TELEPRESS). W czwartek odbyła się w Oslo tajna konferencja premierów Norwegii, Szwecji i Danii, przybyłych jako delegaci na doroczną konferencję Partii Pracy. Szwedowie rządów skandynawskich postanowili odwiekać rozmowy na temat jakiegokolwiek bloku.

Wydawnictwa Wydziału Prasy i Propagandy CK SD, W-wa 1949 r.

Broszura Antoniego Pawlikiewicza jest zbiorem strakryjnie dobranych cyfr, danych i wypowiedzi na temat planu Marshalla, wziętych z oficjalnych publikacji i wycinków prasowych, w olbrzymiej większości — zachodnio europejskich i amerykańskich. Autor, zgodnie z zapowiedzią w preface, przedstawił na podstawie materiałów równo sam przebieg jak i skutki „pomocy amerykańskiej“ w Europie Zachodniej. Broszura nie zawiera głębszej analizy ekonomicznej planu Marshalla. Zaletą broszury jest jej aktualność — emawlane są w niej na przykład związki między planem Marshalla a tzw. paktem północno-atlantycznym. Ponadto książka zawiera cenny materiał biograficzny o ludziach stojących na kierowniczych stanowiskach w USA.

Jest to książka typowo encyklopedyczna i zdaje doskonale egzamin jako podręczny leksykon „spraw marshallowskich“. (76)

Odczyt dr Suchego na uniwersytecie nowojorskim

NOWY JORK, 18.2. (PAP). Delegat Polski do ONZ dr Juliusz Suchy wygłosił na uniwersytecie nowojorskim, podczas specjalnej konferencji poświęconej ONZ, referat, w którym poruszył sprawę projektu paktu atlantyckiego.

Mówca stwierdził, że Stany Zjednoczone i Wielka Brytania, dążąc do realizacji tego paktu, chcą postawić ONZ przed faktem dokonanym. Akcja ta podrywa autorytet ONZ i może doprowadzić do załamania się całej organizacji.

Mówca zakończył wywazaniem do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa w ramach ONZ oraz do załatwienia sporów na drodze pokojowej za pomocą cierpliwych rokowań.

Referat dr Suchego spotkał się z aplauzem audytorium — przeszło 300 nauczycieli, uczestników kursu ONZ.

„New York Times“ ogłosił streszczenie referatu pt.: „Pakt zachodni uważany jest za groźbę dla pokoju — Delegat Polski do ONZ oświadcza, że istnieje zdrowa podsta wa współpracy“.

Rocznica podpisania paktu węgiersko-radzieckiego

BUDAPESZT, 18.2. (PAP). Z okazji przypadającej w dniu 18 lutego pierwszej rocznicy podpisania przez Związek Radziecki i Węgry układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy premier Dobi wystosował depeszę do Generalissimusa Stalina, w której stwierdza m. in.:

„Lud węgierski nigdy nie zapomni, że bohaterska armia radziecka wyzwoliła nasz kraj i umożliwiła ludowi zrzućcie jarzma ciemności i wstąpienie na drogę wolności i postępu. Postępowe siły naszej ojczyzny walczyły w jednolitym frontie o stworzenie nowego społeczeństwa i o trwały pokój. Za najlepszą gwarancję powodzenia w tej walce uważamy przyjaźń wielkiego Związku Radzieckiego oraz ścisłą współpracę Związku Radzieckiego i demokracji ludowych pod przewodnictwem Stalina“.

Podobnej treści depeszę wysłał węgierski minister spraw zagranicznych Rajk do ministra Molotowa.

Cała praca węgierska poświęca obszerne artykuły wstępne omówieniu wielkiego znaczenia zawartego przed rokiem paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy między Związkiem Radzieckim a Węgrami.

MOSKWA, 18.2. (PAP). Z okazji przypadającej w dniu 18 lutego pierwszej rocznicy podpisania przez Związek Radziecki i Republikę Węgierską układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, „Zwiesztia“ zamieszcza artykuł, stwierdzający m. in.: „W układzie radziecko-węgierskim podobnie jak we wszystkich innych układach, na których widnieje podpis rządu radzieckiego, znalazły swój głębszy wyraz niezmiennie zasady pokojowej polityki ZSRR. W dniu pierwszej rocznicy podpisania układu — podkreśla autor — narody obu krajów mogą z jaknajwiększym zadowoleniem stwierdzić że przez ten krótki okres czasu władz w pełni dowiodły swej żywoćności i potwierdziły jego historyczne znaczenie.“

Argentyna wycofuje się z międzynarodowej konferencji zbrozowej

WASZYNGTON, 18.2. (PAP). Rzecznik ambasady argentyńskiej w Waszyngtonie zakomunikował, że Argentyna wycofuje się z odbywającej się obecnie międzynarodowej konferencji zbrozowej, w której udział biorą przedstawiciele 56 państw.

Aby wypoczynek był pełny

(Dalszy ciąg ze str. 1-cj)

jak obecnie rozmiarach, dotychczas w zimie niespotykany.

Czy zagadnienie czasów pracowniczych po dokonanych ostatnio zmianach zostało już ostatecznie rozwiązane?

Choć jest już znacznie lepiej, choć akcja czasów ogarniać zaczęła coraz szersze kręgi ludzi pracy

— wiele jeszcze zostało do zrobienia. Zarówno jeśli chodzi o urządzenie nader prymitywne nieraz wyposażonych domów wypoczynkowych, jak dostarczenie przebywającym na czasach pracowniczym z miast czy wsi odpowiednich atrakcji, wypełnienie im krótkiego okresu urlopu w sposób najbardziej dla nich korzystny. Taki, który dałby

im możność zaznania poza wypoczynkiem rozrywki kulturalnej, o budził w nich nowe zainteresowania, rozszerzył ich horyzonty myślowe, wzbogacił ich wiedzę.

Sprawę postawienia czasów pracowniczych na najwyższym możliwym poziomie poruszył w swym przemówieniu na niedawnym posiedzeniu sejmowej komisji planu gospodarczego przewodniczący KCZZ, poseł Ochab. Mówca podkreślił znaczenie tego problemu i wysnuł ze swego stwierdzenia odpowiednie wnioski.

Zarówno zapowiedź przeprowadzenia w pracowniczych domach wypoczynkowych koniecznych inwestycji, jak rozszerzenia (przez wykorzystanie funduszy KCZZ) akcji kulturalno-owsiatowej — należy przyjąć z pełnym uznaniem. Zrealizowanie tych zapowiedzi będzie następnym poważnym etapem na drodze zapewnienia ludziom pracy pełnowartościowego wypoczynku w okresie urlopu, będzie jednocześnie jeszcze jednym realnym dowodem troski, jaką państwo ludowe otacza swych obywateli.

Trudności przy montowaniu paktu atlantyckiego

NOWY JORK, 18.2. (PAP). — Trudności, jakie wyłoniły się podczas rokowań nad paktem atlantyckim, znajdują się w centrum zainteresowania prasy amerykańskiej. Kongres USA — jak wiadomo — sprzeciwia się umieszczeniu w projektowanym pakcie atlantyckim tak zwanej klauzuli automatycznej.

Lippman na łamach „New York Herald Tribune“ oraz Reston w „New York Times“ proponują opracowanie wygodnej formuły prawnej, któraby zadowoliła tak Kongres, jak i rządy Europy Zachodniej. Proponowana przez nich formuła w rzeczy samej nie zmienia istotnej treści projektowanego paktu atlantyckiego i w niczym nie osłabia jego agresywnego charakteru.

Analizując trudności, jakie zarysowały się w toku prac nad tekstem paktu atlantyckiego, „Daily Worker“ pisze:

„Gdyby pakt ten miał naprawdę charakter obronny — jak twierdzi Departament Stanu — nie byłoby żadnych wątpliwości ani trudności. Jest to jednak pakt agresywny i stąd wynika rozmaite przeszkody polityczne i prawne, przeszkody niełatwe do usunięcia“.

Kola rządowe w Europie Zachodniej, popierające koncepcje paktu atlantyckiego, są zaniepokojone rozbieżnością między rządem amerykańskim a Kongresem. Cytuje się tu charakterystyczny głos prawniczo-dziennika szwedzkiego „Stockholms Tidningen“, który podkreśla, że wartość reklamowa paktu atlantyckiego ogromnie się zmniejsza. Dyplomacja amerykańska — pisze dziennik — jest ostro krytykowana za dążenie do wprowadzenia w błąd i wciągnięcia do paktu atlantyckiego małych państw, jak np. Norwegii. Można teraz mówić o kryzysie zaufania do paktu atlantyckiego. Kryzys taki — podkreśla dziennik szwedzki — niewątpliwie istnieje.

RZYM, 18.2. (PAP). — Przewodniczący frakcji parlamentarnej włoskiej partii socjalistycznej Pietro Nenni w obszernym artykule, opublikowanym na łamach tygodnika „Mondo Operaio“, wykazuje całkowitą bezpodstawność twierdzeń de Gasperi, jakoby przysłał układy militarne między członkami unii europejskiej miały charakter wyłącznie obronny.

Nenni cytuje następnie notę, która — wedle informacji „New York Times“ — rząd włoski wysłał w dniu 12 b. m. do Departamentu Stanu USA. W notcie ten rząd włoski miał stwierdzić, że gotów jest przysłać do paktu atlantyckiego, rezygnując nawet z zagwarantowania mu automatycznej pomocy militarnej, aby „dać przykład innym państwom“.

Jeśli informacja ta jest prawdziwa — zauważa Nenni — w co nie należy zresztą wątpić gdyż nie została ona zdemontowana przez włoskie MSZ, to jest ona dowodem iż rząd zamierza wciągnąć kraj, w szaleńczej awanturze.

OSLO, 18.2. (PAP). — Norweski Komitet Akcji na Rzecz Pokoju wystosował do rządu i parlamentu rezolucję, w której protestuje przeciwko za miarom przyłączenia Norwegii do paktu północno-atlantycznego.

Zgon b. prezydenta Hiszpanii

LONDYN, 18.2. (PAP). Jak podaje agencja Reuters, w Buenos Aires zmarł w piątek rano b. prezydent Hiszpanii — Alcaja Zamora.

Różnica zdań w sprawie statutu okupacyjnego

PARYŻ, 18.2. (PAP). W Paryżu stwierdza się, że londyńskie rozmowy w sprawie statutu okupacyjnego dla Niemiec zachodnich znalazły się ponownie w impasse. Różnica zdań utrzymuje się nadal między Francją a Stanami Zjednoczonymi na temat składu sądu najwyższego. Jak wiadomo, Stany Zjednoczone wypowiadają się za udziałem w sądzie przedstawiciela Niemiec zachodnich, natomiast Francja kategorycznie sprzeciwia się temu projektowi. Wielka Brytania popiera projekt francuski.

Komisja ONZ w Indonezji nie wykonuje swych zobowiązań

NOWY JORK, 18.2. (PAP). — Rada Bezpieczeństwa rozpatrzyła ostatnio poza porządkem dziennym komunikat komisji ONZ w Indonezji, wyłonionej przez Radę na wniosek USA. Komisja ta, złożona z przedstawicieli USA, Australii i Belgii miała przedstawić Radzie do dnia 15 lutego sprawozdanie i swe zalecenia w razie niewożności do tego terminu porozumienia w sprawie utworzenia „tymczasowego rządu federalnego Indonezji“. Jednakże, czyniąc aluzję do nieprecyzowanych bliżej „ostatnich wydarzeń w Hadze“, komisja doniosła Radzie Bezpieczeństwa, że sprawozdanie nie składa i prosi o przedłużenie terminu do dnia 1 marca.

Delegat radziecki Mal'k podkreślił, że udzielenie takiej zwłoki oznaczało by zachętę dla agresora. To że Rada Bezpieczeństwa nie powinna się na to zgodzić, powinna natomiast rozstrzygnąć kwestię jakiegoś środka należy za stosować, by zapewnić poszanowanie decyzji Rady.

Delegat brytyjski Cadogan bronił rządu holenderskiego i wypowiedział się za przyjęciem próby komisji.

(f) Innym momentem, podkreślającym znaczenie keynesizmu dla komunistów amerykańskich jest fakt, że ruch związkowy w Stanach Zjednoczonych stosuje w swej polityce linię keynesowską. AFL, CIO, związek górników, związek kolejarzy i wiele innych niezależnych związków zawodowych wyznaje w rozmaitym stopniu teorię keynesowską, twierdząc, że można utrzymać przemysł w ruchu i zapewnić pełne zatrudnienie w systemie kapitalistycznym, jeżeli rząd będzie popierał inwestycje kapitałowe i systematycznie wzmacniał się nabywcą robotników. Jeżeli ruch związkowy ma jakiegokolwiek perspektywę socialne w ogóle, to są nimi właśnie idee keynesowskie określone przez Wallace'a jako „postępowy kapitalizm“. W CIO kierunek keynesowski jest jaśniejszy i bardziej określony niż w AFL i związkach niezależnych. Te wszystkie kierunki powinny być przez nas studiuwane i analizowane.

KEYNESIZM WŚRÓD ROBOTNIKÓW

Szeregi związkowców, wielka masa robotników w St. Zjednoczonych przesłanki jest również przekonani keynesowskimi (rooseveltońskimi). Program prac rządowych i rozszerzony system ubezpieczeń społecznych uważany jest przez nich za wy starczający dla rozwiązania wszyst-

Henryk Kassyanowicz

Cień Esztergomu

Budapeszt, w lutym

Esztergom, to stara stolica królów węgierskich, miejsce urodzenia św. Stefana, późniejszego króla i patrona państwa. W historii Węgier Botytana Slego, wreszcie po przebieżeniu stolicy do Budy — siedziby prymasowskich. Niedługo twierdza starożytna Salva, wzniesiona na niedostępnym wysokim brzegu Dunaju, panowała nad otaczającą równiną, aż ją zmógł czas i zrujnowały burze dziejowe. Dziś na tym samym miejscu wznosi się wielka neoklasycyńska bazylika.

Doznaje się osobliwego wrażenia, gdy z okien pociągu obserwuje się krajobraz. Kopuła bazyliki — początek mała czarna plamka na horyzoncie — rośnie, obrzmieje, by w pewnej chwili przytłoczyć sobą kraj obraz. Spod kopuły wylaniają się mury, gołym okiem dostrzec można potężne fasady, lecz chyba właśnie dlatego, że trudno z oddali rozpoznać się w szczegółach architektonicznych, któreby mogły ożywić te mury, całość robi wrażenie czegoś przytłaczającego, kontrastującego swym ogromem i surowością ze spokojną nadunajską równiną. Miasteczko Esztergom, liczące około 22 tys. mieszkańców przylepione u podnóża góry, w głąb oddali jak gniazdo jaskółcze. Ale miasto to tętni życiem, mury bazyliki są zimne, jej wnętrza puste i aż dzwoniące martwą ciszą.

Te reminiscencje ułatwiają być może czytelnikowi zrozumienie powodów, dla których prymas Węgier kard. Mindszenty wdał się w grę, która musiała skończyć się tak, jak się skończyła. — osobista upokarzająca klęska kardynała i klęska tych wszystkich, których pragnął reprezentować.

KARIERA NAUCZYCIELA RELIGII

Fakty. W r. 1917 Józef Mindszenty jest zaledwie nauczycielem religii w małej miejscowości Zalaegerszeg, w dwa lata później zostaje proboszczem w tejże miejscowości i oto nagle w r. 1944 mianowany jest biskupem Veszpremu, a w rok później (październik 1945 r.) prymasem Węgier na miejsce Seredyego. Taka zawrotna kariera, która wynosi Mindszenty'ego na szczyt hierarchii kościelnej, z pominięciem starszych hierarchicznie i godniejszych tego stanowiska biskupów, możliwa jest tylko dlatego, że w okresie kolebacji Horthy'ego z Niemcami Mindszenty jest tym z książy kościoła węgierskiego, który na tę kolaborację poszedł bez skrępowania.

Legitymistyczne, probabsburskie, pryncipiennie nastawienie Mindszenty'ego ułatwiło mu niewątpliwie w znacznym stopniu jego niemieckie pochodzenie, faktem jest jednak, że zarówno na ówczesnej działalności arcybiskupa Esztergomu jak i na jego późniejszym stosunku do republiki węgierskiej w decydującym stopniu zaważyły tradycje tej ponurej twierdzy, w której rezydował Mindszenty. Z chwilą bowiem, gdy dostał

Na marginesie budżetu oświaty Postulaty posłów

Przy rozpatrywaniu preliminarza budżetowego Min. Oświaty przez komisję skarbowo-budżetową posłowie wysunęli szereg postulatów pod adresem władz oświatowych w kierunku rozbudowy sieci szkół, rozszerzenia akcji bibliotecznej na wsi, walki z analfabetyzmem oraz ograniczenia nadmiernej ilości dni świątecznych. Podkreślono również konieczność wprowadzenia do szkół języka rosyjskiego, jako obowiązującego, jak również konieczność ściślejszej współpracy oświatowej z zagranicą.

W odpowiedzi na pytania wyjaśnień udzielił: wiceminister oświaty Krassowski i Jabłoński oraz skarbu — Kurowski.

Wiceminister Jabłoński wyjaśnił m. in., iż Min. Oświaty stoi na stanowisku ograniczenia nadmiernej liczby dni świątecznych, zaś zagadnienie szerszego szkolenia kobiet na pedagogów będzie rozwiązywane stopniowo. Co się tyczy niskiego uposażenia nauczycieli polskich zagranicą, zwłaszcza we Francji, to winę ponoszą władze francuskie, które nie wywiązują się ze swych zobowiązań. Obecnie Ministerstwo — problem uposażeń nauczycieli polskich za granicą rozwiązuje we własnym zakresie.

Na zakończenie dyskusji zabrał głos referent poseł Albrecht, podkreślając konieczność prowadzenia ze strony Min. Oświaty prac statystycznych.

Przechodząc do zagadnienia komitetów rodzicielskich, referent stwierdza, że odebrała ona ważną rolę w dziele demokratyzacji szkolnictwa. W związku z tym nastawa się sprawa objęcia przez fabryki opieki nad szkołami, znajdującymi się w ich rejonie.

Następne posiedzenie Komisji przewodniaczy wyznaczył na 22 bm.

Dalszy ciąg powieści

„Ślepa uliczka”
z powodu nawału materiału bieżącego odkładamy do jutra.

Od specjalnego wysłannika „Rzeczypospolitej”

się na stolec prymasowski, rozpoczął tam, gdzie skończyli najbardziej niesławni w historii Węgier dostojnicy kościelni: jako arcybiskup Esztergomu i z tego tytułu posiadacz obrzymich włości ziemskich Mindszenty wespół z Esterhazyimi i Pallavicinimi rozpoczął zdecydowaną walkę przeciwko republiki węgierskiej nie tylko jako rzecznik legitymizmu, ale dlatego, że republika niosła ze sobą poprzecz reformę rolną i upaństwowienie wielkiego przemysłu zagładę interesów arystokracji i reakcji węgierskiej, której służył z małymi wyjątkami wysoki kler węgierski na przestrzeni wieków.

Tę tradycyjną i merytoryczną walkę między wysokimi dostojnikami kleru węgierskiego a reakcją węgierską wykorzystał Watykan i reakcja międzynarodowa. Nie wiemy, o ile Mindszenty w swej działalności przeciwko republiki węgierskiej był marionetką posłuszną decyzjom Watykanu. Być może, że w pewnej chwili — jak to sugerują pewne koła, — widząc całą beznadziejność sytuacji chciał się wycofać. Faktem natomiast sprzeczny jest, że od chwili proklamowania republiki stał się jej wrogiem, głową całej reakcyjnej podziemi, głową całego reakcyjnego podziemia. Jednocześnie dał się użyć za narzędzie ingerencji obcych rządów w sprawy wewnętrzne Węgier. Ingerencji, zmierzającej do podkopania fundamentów republiki węgierskiej i odebrania jej zaufania i poparcia mas.

PARAWAN LEGITYMIZMU

Toth, Ispanky, Nagy byli to w gruncie rzeczy mali szpiegzy oplacani jawnie przez oberżpiega Mihalo vica. Prof. Jusztin Baranyai mógłby w normalnych warunkach uchodzić za maniaka, którego epoka minęła 40 lat temu. Nawet brutalnie szczerzy Esterhazy, stawiający na Habsburga, dlatego, że w ten sposób odzyska swój majątek — nie byłby bardzo niebezpieczni. Ich działalność wszakże firmował Mindszenty, a do niego innej należało zastosować miarę.

Pozostawmy tutaj na boku real-

ność koncepcji powrotu Habsburgów na tron węgierski. W okresie między dwiema wojnami Otton Habsburg mimo o wiele więcej sprzyjających okoliczności nie powrócił na tron. Monarchia z Ottonem Habsburgiem był to program maksymalistyczny legitymistów dawnych c. k. Austro-Węgier, ale była to mrzonka, nie mająca żadnego politycznego gruntu, marząca jako koncepcja, która by mogła poruszyć naród węgierski. Odwrotnie, mimo obserwowanych tu i ówdzie osobistych sympatii do Ottona, mimo pewnych sympatii dla Niemiec, wynikających zresztą z tradycyjności i wpływu kultury niemieckiej na Węgrzech — przytaczająca większość społeczeństwa węgierskiego rozumie doskonale, że nie o Ottona tu chodziło.

Mindszenty, chcąc zgłanzować takiego trupa, jakim jest idea monarchistyczna, musiał jechać do Ottona aż do Chicago, musiał wprowadzić do swej gry historyczne pamiatki jak korona św. Stefana, ale zarówno legitymizm węgierski, jak i osoba Ottona były w działalności Mindszenty'ego praktycznie biorąc, tylko zaktualizowanym rekwizytem na scenie. Natomiast duchem tej projektowanej „konstytucyjnej i demokratycznej monarchii” była jej wrogość do interesów narodu węgierskiego, a w skali międzynarodowej wrogość wobec kraju demokracji ludowej. Esztergom stał się widocznym symbolem i twierdzą wsteczniczą węgierskiego, oddanego na usługi międzynarodowej reakcji i sowiecie za to oplacanego. Rzecz jasna że interesy obu stron zbiegały się, toteż teraz, gdy Mindszenty otrzymał zasłużony wyrok, była to strata podwójna: reakcja węgierska straciła wodza, reakcja międzynarodowa — oparcie.

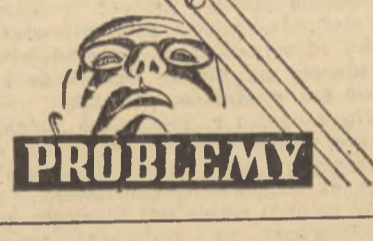
POTWORY PRECEDENS

Na zakończenie tej pierwszej części reportażu poruszamy jeszcze jedno zagadnienie, ściśle związane z procesem Mindszenty'ego — zagadnienie, które — jak postaramy się wyjaśnić w następujących artykułach — było specjalnie wygrywane

przez prasę anglosaską. Proces arcybiskupa Esztergomu miał być wedle twierdzeń tej prasy objawem nasilenia walki rządów demokratycznych z kościołem. Cała działalność Mindszenty'ego, który dla celów politycznych świadomie używał i nadużywał ambony, świadczy wręcz o czymś przerażającym. I trzeba było doprawdy tak monstrualnie potwornego precedensu jak proces Mindszenty'ego, aby pokazać, jak nadużyta została wolność religii i autorytet kościoła. Gdy Mindszenty potwierdził autentyczność swego listu, w którym wyjaśniał posłowi USA w Budapeszcie, że obalenie republiki możliwe jest jedynie w wypadku wybuchu trzeciej wojny — na sali sądowej zapanowała cisza.

I niech świadectwem maksimum obiektywności, na jakie mogli sobie pozwolić korespondenci anglosascy obecni na procesie będzie fakt, że w czasie przerwy wyznali oni, iż spodziewają się najwyższego wymiaru kary. W ten sposób sami, chcąc nie chcąc, stwierdzili istnienie wystarczających dowodów winy Mindszenty'ego nie tylko na podstawie węgierskiego kodeksu karnego, lecz na podstawie wszystkich kodeksów cywilizowanych narodów, które wypełnienie własnego narodu w niezaszczenie wojny uważają za najcięższą zbrodnię. Któż w tych warunkach odważyłby się rozgrzeszyć Mindszenty'ego? Nie uczynił tego żaden Węgier, z którym mieliśmy sposobność rozmawiać.

Miesięcznik Popularno-Naukowy KLUCZEM DO ZAGADEK WIEDZY I ŻYCIA



Kardynał Mindszenty przed sądem



Kardynał Mindszenty skonfrontowany z profesorem Baranyai potwierdza autentyczność swego „manifestu do narodu” (do korespondencji obok).

„Wesele Figara” W. A. Mozarta w wykonaniu działu operowego Filharmonii Warszawskiej

Likwidując operę przy ul. Marszałkowskiej, władze państwowe stanęły wobec dylematu, czy ma to być tylko likwidacja tego teatru, czy w ogóle Opery stołecznej. Skoro jednak władze zdecydowały się na jej prowadzenie w Warszawie, powzięły tym samym postanowienie o wielkiej doniosłości, może nie na „dzis”, ale — powiedzmy — na „pojutrze”. O ile bowiem obecny „dział operowy” będzie miał swe studium operowe i będzie prowadzony fachowo i poważnie, pozwolę nam to wnieść kiedyś jakiś artystyczny materiał ludzki w nowe mury Teatru Wielkiego i tu do piero ocenimy doniosłość faktu prowadzenia Opery choćby takiej, jaką na razie mamy.

Miejski teatr operowy zakończył w r. 1948 swą działalność wystawieniem „Urowadzenia z Seraju”. Filharmonia rozpoczęła obecnie aktym swego działu od wystawienia „Wesela Figara”. Tam Mozart zamknął sezon, tu Mozart go otwiera. O ile tam, grając Mozarta, popelniono grzech, o tyle tu popelniono tylko błąd, ale w obu wypadkach Mozarta

raczej grać nie należało. Bo pocięto Foco to forsowanie bardzo jeszcze młodego zespołu do śpiewania partii tak sztucznych i tak stylowo trudnych? Skoro jednak nie zdołano przygotować na otwarcie sezonu opery polskiej, weselmy się i „Weselem” zwłaszcza, że — jak to zaraz zobaczymy — są do tego poważne powody.

Przed wszystkim podkreślić należy olbrzymi wkład pracy Przebudowano salę „Romy”, zmontowano wszelkie instalacje sceniczne, przemieniając salę i estradę w przyzwoły teatr.

Samą operę wystudowano niezwykle pracowicie i solidnie, a nawet, jak na tak młode siły, więcej niż dobrze. W partyturze Mozarta nie ma czolowej postaci a raczej postaci jest wiele. Na 11 solistów śpiewa aż 5 sopranów w czym przynajmniej 3 (Hrabina, Zuzanna i Cherubin) są zupełnie równorzędnymi co do wzniosłości swych ról partiami. Wśród 4 bas-barytonów, Figaro i Almaviva stanowią znowu partie czolowe, a jedynie 2 tenory (Basilio i Curzio) potraktowane są drugoplanowo.

W partyturze tej nie znajdziemy żadnych efektów wokalnych, pola do popisu w górnej skali głosu, wszystko jest, jak powiada w finale opery Figaro, „tranquillo e placido”, ale za wiera tyle wewnętrznych trudności czysto muzycznych, tyle charakterystyk postaci i tyle stylowości, że dopiero po podsumowaniu tych cech zrozumiey wielką zasługę zespołu i równocześnie jego zupełnie usprawiedliwione braki.

Długo milczał dział operowy, ale gdy wreszcie się odezwał, odczuwał się głosem tak poważnym, że może za poważnym. Wystawił dzieło niebanalne i niekaskawo, ale i trochę trudne zarówno dla siebie, jak i dla przeciętnego słuchacza.

Główne usterki wykonania, to nie dostateczna jeszcze dykcja niektórych wykonawców, która mogła powodować niezrozumienie przez słuchacza zawilosci intrygi komediowej, brak pogłębienia charakterystyki ról i większego wczucia się w mozartowski styl. O wszystko to nie mamy do wykonawców pretensji — podziwiamy raczej chęć, staranność i pracę, które daly bardzo składne przedstawienie opery z zupełnie prawdziwego zdarzenia, tak wzorowego przegotowania zespołu nie widzieliśmy już dawno. Pewne szczegóły omówimy przy innej może okazji, ograniczając się dziś do zaznaczenia, że w rolach głównych występowali: Krystyna Brenocz (Cherubin), Maria Dobrowolska — Gruszczyńska (Zuzanna), Joan na Krysińska (Hrabina), Halina Stecka (Marcelina), Robert Sauk (Figaro), Bolesław Jankowski (Almaviva), Edward Pawlak (Bartolo) i Leopold Grzegorzewski (Basilio).

Stroną muzyczną kierował znakomicie Zygmunt Latoszewski ze spokojem, godnym wielkiej rutyny i wiarą w pewność zespołu. Nic się nie chwiał, wszystko brzmiało należycie.

Reżyserem był Józef Munclinger z „Nerodního Divadla” w Pradze a przed 30 laty ceniony basista naszego Teatru Wielkiego. Reżyseria jego była prosta i trafna, na scenie panowała wzorowa ład i porządek, wszyscy poruszali się, jak rutynowani aktorzy.

Wykonane we własnych pracowniach dekoracje i kostiumy Jana Hawrylikiewicza również proste, skromne, lecz ładne i stylowe.

Chór (dyr. S. Nawrot) i balet (dyr. L. Wójcikowski), miły niewielką rolę, ale były bardzo dobre.

Nowe tłumaczenie tekstu w wolnym przekładzie Aleksandra Rymkiewicza na ogół udane.

Oświetlenie sceny — doskonałe. Gratulujemy debiutującemu zespołowi wstępnych wyników pracy, na ciężkiej, lecz pięknej drodze, wiodącej do wielkiej tradycji Opery Warszawskiej, opery w stolicy Państwa.

Gratulujemy również dyrektorowi Filharmonii Zalewskiemu i kierownikowi działu Bręczyemu i życzymy wszystkim „aby nie sięgając za wysoko potrafili stale utrzymywać ten poziom, jaki zdołali nam zaprezentować, bo podwyższenie tego poziomu przynajdzie z czasem samo.

Bravo a tutti!

EUSTACHY BUKRABA

M. BOZECKI

Eustachy Bukraba

Prosty sposób

Szanowny Panie Redaktorze!

DUZO znowu teraz mówi się na świecie o sprawie pokoju i bezpieczeństwa. Rozmaicie o tym ludzie sądzą i tak by się wydawało, że bardzo trudno jest tę rzecz rozwiąć, a tymczasem sprawa okazuje się zupełnie prosta. Jest tu u nas w Pikutkowie pewien jegomość nazwiskiem Stryjski, i nawet nie znam go osobiście, choć Pikutkowo niewielkie miasteczko i wszyscy się tu po trosze znamy; mimo to jednak — dobra dusza — przysłał mi czasem swoje prace. Może i Pan ostatnimi czasy dostał egzemplarz, bo on je przez pocztę rozmaitym ludziom doręcza? Nazywa się „Tajemnica i fundament trwałego pokoju i bezpieczeństwa”, rzecz nie wydana drukiem, tylko na powielaczku pięknie odbita. Ale wykonana, muszę powiedzieć, bardzo sprawnie: powielacz doskonały, aż się dziwię, skąd taki dostał, bo u nas takich nie ma, i maszyna pisze jak nowa, i zeszyte szpilkami jak się patrzy. Musi być człowiek zamożny, bo skąd by na to wszystko pieniądze brał, i jeszcze ludziom darmo rozdawał?

Rzecz jest dla prostych ludzi widać przeznaczona, bo jak katechizm w formie pytań i odpowiedzi napisana. Cała sprawa w stu trzydziestu trzech pytaniach się zawiera i do bardzo prostego rozumowania się sprowadza. Otóż wojny, jak wiadomo, wypowiadają sobie wzajemnie rządy, a prowadzi je wojsko; a rząd i wojsko — to przecież tacy sami ludzie, jak wszyscy inni. Trzeba więc po prostu tak urządzić, żeby nie mogli wojować i basta. Cała mądrość w tym, że dotychczas państwa podpisywały umowy, a umowy zawsze można złamać; trzeba więc, żeby każdy osobicie składał zobowiązanie pod przysięgą, że wojować nie będzie. Jeśli wówczas nawet jeden przysięgę złamie i zechce mu się wojaczki, inni za nim nie pójdą, bo przecież nie będą mogli złamać przysięgi! I facet tylko się ośmieszy.

Aż mnie zatknęło, jakem to przeczytał. Bo przecież w ten sposób można za jednym zamachem nie tylko wojen się pozbyć, ale wszelkie w ogóle zbrodnie i przestępstwa wykorzenić — i nie będzie już na świecie żadnego łotróstwa, szalbierstwa, ani krzywdy, bo któżby chciał krzywo przysięgę złożyć? Sąsiad mój jeden, który ptactwo domowe hoduje, opowiadał mi kiedyś, że jeśli kurze leć do ziemi przytknąć, kredą przez czub przeciagnąć i od dzioba kreskę do ziemi wyrzysować, kura będzie stała z łbem przy ziemi, bo myśli, że ją na sznurku wwiązali. Więc rzeczywiście, jeśli z kurami tak można sobie poradzić, czemuż by z ludźmi miało być inaczej?

Nie dziwię się, że człowiek, który takiego odkrycia dokonał, stał się fanatykiem swojej idei, ale życie jej poświęca i nawet specjalne wydawnictwo zakłada, pod nazwą „Pax — trwały pokój, 1000-letnie pokoju”. Pewnie i pan, Panie Redaktorze, spotykał się z tego rodzaju ludźmi, bo oni lubią odwiedzać redakcje. U Stonińskiego w „Rodzinie” był jeden taki, co wynalazł szafę, która sama zdejmowała z człowieka ubranie i wieszala na wieszaku; która sama zdejmowała z człowieka ubranie, tylko jeszcze nie wiadomo wszystko już było dokładnie obmyślane, tylko jeszcze nie wiadomo było, jak z tej szafy później wyjść. Sam znalazł wynalazcę, który wymyślił bardzo sprytny samolot: przy pomocy rzecznego urzędnika można było z niego zrobić maszynę do wyrobu makaronu. Chciał go sprzedać linii transatlantycznej, bo tam przy zbliżeniu do drogi może zabraknąć żywności, ale nie kupili go pod pretekstem, że nie miał urzędzeń do wodowania.

Myslałem początkowo, że ten pan Stryjski to też rodzaj takiego fanatyka. Wszystko aż do najmniejszych szczegółów obmyślił: i tekst przysięgi dokładnie podany, z wykropkowanym miejscem na nazwisko i datę, i czas jej obowiązywania — na początek do roku 2300, i sposób składania (speaker ma ją czytać z jednej stolicy przez radio, a ludzie na całym świecie będą powtarzać za nim). Przewidziany jest i herb dla zaprzysiężonego państwa, a słupy z tym herbem (trzech wymiarów) ustawione być mają wzdłuż

granicy. Powstać ma także międzynarodowe wojsko („rycerze pokoju”), do którego obowiązują specjalna przysięga. Nie rozumiem zresztą dokładnie, po co to wojsko jest potrzebne, skoro wszyscy i tak zwiążą się przysięgą, jak kury kredą; zwłaszcza że to wojsko ma między innymi zwalniać ludzi bezprawnie więzionych i niewinnych z obozów koncentracyjnych i obozów śmierci. Chyba już za bardzo przewidujący jest pan Stryjski, bo skoro wojen nie będzie, to któżby tam obozy śmierci zakładał!

Ale w miarę, jak zagląbam się w tę lekturę, zacząłem podejrzewać, że ta piękna idea — jakby tu rzecz delikatnie — rzuciła się autorowi na głowę. Myślę sobie — nie może być, żeby z niego jakaś mania nie wylaża. I rzeczywiście — pytanie 111 mówi, że „autor wniósł już w tej sprawie do ONZ odpowiedni memoriał z prośbą o utworzenie odpowiedniej Komisji dla zbadania i przygotowania tej sprawy do realizacji” i że „ONZ utworzyła już taką Komisję, popieraną przez prawie 50 państw świata”...

Mam cię — pomyślałem sobie: to już są czyste fantazje i kłniczne urojenia, bo jeśliś nawet memoriał wystawił, wiem przecie, że żadnej takiej Komisji w ONZ nie ma. Tylko w takim razie skąd ten biedny człowiek, jeśli jest chory, czerpie pieniądze na te wszystkie memoriały, na powielacze i znaczki pocztowe? Ale — i cóż pan na to, Panie Redaktorze? — okazuje się, że Komisja taka istnieje, mowa o niej w pytaniu 116 — i nazywa się... „Małe Zgromadzenie”. Wprawdzie, jak pisze p. Stryjski, „niektórzy dyplomaci nie znali celu tej Komisji i dlatego ją zwalczali ze względów proceduralnych, autor jednak swego czasu wystawił swój memoriał do wszystkich rządów państw z prośbą o poparcie i jest nadzieja, że po wyjaśnieniu już wszystkie państwa świata poprą tę sprawę”.

I teraz nie wiem: wariat czy nie wariat? Zdrowy pewnie by tak nie napisał; ale jak dobrze się przyjrzyć, wychodzi na to, żeśmy się tu wszyscy w Pikutkowie wstawili do pana ministra Modzelewskiego za „Małym Zgromadzeniem”, a ludzkość będzie szczęśliwa.

Bardzo mi się ta robota podoba: delikatna, subtelna, ładna robota. Bo jest tam i warszawska uchwała ośmiu ministrów, i państwa słowiańskie, i planowa gospodarka, i pakt przyjaźni z Bułgarią i Węgrami, i wzmianka o wymordowaniu w czasie wojny „6 milionów Polaków, 3 milionów Żydów, a najwięcej Rosjan” — więc niby, jak się to mówi, z naszego punktu widzenia. A jednocześnie obietnica, że jeśli tylko się zgodzimy, to podatki będą mniejsze, i dobrobyt zapanuje powszechny, i czas pracy będzie skrócony — to znów raczej na modłę tych kazań, jakie zza oceanu do nas płyną. I forma katechizmu też by za tym przemawiała, jako że Amerykanie podobno ludzie proszą i czysto jak ksiądz z ambony do siebie mówią. Dziwna mi tylko trochę ta ekonomia, którą autor memoriału wyklada: powiada, że wysoka produkcja spowoduje, że nędzarze staną się bogatymi, bowiem „od przybytku głowa nie boli”. A gdyby ktoś miał jednak obawy, że wysoka produkcja — jak to się obecnie w Ameryce dzieje — spowoduje bezrobocie, to „specjalny plan równowagi gospodarczej usunie te obawy”. Jak Pan widać, jest więc nawet plan Marshalla... Jest nawet więcej: w pytaniu 106 mówi autor, że za koszty ostatniej wojny „każda rodzina państw walczących mogłaby otrzymać dom-willę dobrze umeblowaną, z aparatem radio-telewizyjnym i autem, oraz jeszcze 5.000 dolarów na wydatki”. Mam mocne podejrzenie, że cały ten plan ludzkiej szczęśliwości obliczono w Ameryce, i dlatego od razu w dolarach...

Delikatna, pomysłowa robota. Ale czy to wypada tak poważnej instytucji, jak amerykańska propaganda, stroić z siebie wariata?

G o s p o d a r k a i j i n a n s e

Leopold Gluck

Ziemie Odzyskane 1945 — 1949 Rewolucja demograficzna

USTAWA z dn. 11 stycznia 1949 r., znosząca odrębność zarządu Ziemi Odzyskanych, zamknęła pierwszy etap historii tych ziem po wyzwoleniu z wielowiekowej niewoli, stwierdziła, że na przestrzeni lat 1945-49 wykonane zostały podstawowe zadania, jakie w związku z zaludnieniem i zagospodarowaniem tych obszarów stanęły przed Polską bezpośrednio po ciężkiej, ogromnymi zniszczeniami we wszystkich dziedzinach życia polskiego pamiętnej — okupacji i wojnie. Tym samym zakończył się okres przejściowy, okres, w którym potrzeby nadzwyczajne wymagały odrębnych metod działania i odrębnych form organizacyjnych w administracji Ziemi Odzyskanych.

Wkraczając w nowy okres, znamionujący się pełną unifikacją gospodarstwa Ziemi Odzyskanych, warto się zastanowić, co było treścią historii gospodarczej Ziemi Odzyskanych w latach 1945 — 49 i jakie zadania pozostały jeszcze do rozwiązania — już w ramach normalnej działalności poszczególnych resortów gospodarczych w najbliższej lub dalszej przyszłości. Zagadnienie to przeraża niewątpliwie ramy kilku nawet artykułów, dlatego też na tym miejscu ograniczymy się do syntetycznego ujęcia najbardziej zasadniczych elementów bilansu polskiej pracy na Ziemiach Odzyskanych w minionym czterolecia.

Racjonalna gospodarka węglem

Niektóre zakłady przemysłowe używają węgla lepszej jakości lub wyższego asortymentu, aniżeli wymagają tego ich warunki techniczne. Ten stan rzeczy odbija się niekorzystnie na zaopatrzeniu innych zakładów i na eksporcie wyższych gatunków i asortymentów węgla. Dla usunięcia powyższych niedociągnięć MOPH wydało ostatnio zarządzenie zobowiązujące Centralne Zarządy Przemysłu, do zbadania racjonalności dotychczasowego zużycia węgla i wydania odpowiednich nakazów w wypadku stwierdzenia niedociągnięć. Równocześnie, Centralne Zarządy sporządza wykazy tych palenisk, które po przebudowaniu będą mogły zużytkować węgiel gorszych gatunków. Centrala Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego wzmocni kontrolę i dostosuje dostawę węgla zgodnie z wymogami zarządzania.

Nowy gatunek papierosów

Polski Monopol Tytoniowy wypuszcza na okres Międzynarodowych Targów Poznańskich specjalny gatunek bezostynkowych papierosów pod nazwą „Poznańskie”. Papierosy będą pakowane w pudełko wieczkowe po 12 sztuk z napisem „22 Międzynarodowe Targi Poznańskie” i w doklepek Ratusza poznańskiego na wieczku. Cena papierosów wyniesie 7,50 zł za 1 sztukę.

Mechanizacja i elektryfikacja rolnictwa

W maju tego roku Instytut Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa został uruchomiona stacja prób młocarni. Stacja wyposażona jest we wszystkie nowoczesne urządzenia pozwalające na badanie różnego typu młocarni, dla wyboru odpowiednich typów dla krajowej produkcji.

TABELA WYGRANYCH 55 LOTERII 3-ci dzień ciągnięcia II-ej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na nr 74978 w Lublinie.
Wygrane po 200.000 zł padły na nr 29075 w Gliwicach.
Wygrane po 100.000 zł padły na nr 29731 32551 46243 50282 56133 70101 71129 73864 83071.
Wygrane po 40.000 zł padły na nr nr 37591 39323 42236 45819 46895 49968 58939 67237 73610 82080 89072.
Wygrane po 16.000 zł padły na nr nr 1580 7752 10531 11929 13455 14368 17125 18674 18978 19123 21275 22419 23449 23559 25351 28035 28288 35354 35647 37421 41173 46265 50536 54036 56866 60533 65963 69451 81315 85645 87048 88437 89476 94854.
Wygrane po 8.000 zł padły na nr nr 1346 2335 2592 3221 3890 6549 8081 8880 11823 13508 16254 18342 18461 18975 22252 23547 24853 25388 27050 27943 29570 29878 30830 32113 34784 35843 36784 43124 43491 48040 48891 49325 49635 51058 51231 51250 52879 53963 54983 55708 56148 57441 59336 60411 61368 64743 65419 68213 69298 71091 73332 79005 79399 80932 81240 82421 83942 84585 84729 88362 89418 90247 90392 90667 94609.
Wygrane po 4.000 zł padły na nr nr 46 150 201 290 920 1263 1367 1722 852 884 2150 153 404 428 488 634 660 690 874 3058 128 4221 246 774 5160 268 342 882 6237 847 935 944 955 7036 866 904 8308 426 9099 9401 883 993 10511 657 761 893 11053 127 810 87:8 909 12170 315 584 13159 15394 662 779 16199 478 11707 246 409 435 538 18537 631 874 10079 295 569 21110 195 262 22067 477 23326 265 2451 902 23267 346 471 874 665 26298 954 28403 480 758 29045 30603 887 922 31019 123 143 833 32231 977 33468 514 732 35385 587 666 36371 896 37574 674 38049 088 586 681 39301 722 744 40364 411 438 41353 814 42738 43057 260 364 439 728

Dalszy ciąg wygranych podany będzie jutro

my zatem na nich: niespełna 1 milion Polaków (ludność rodzima) oraz mniej niż 1/3 część przedwojennej ludności niemieckiej. Natychmiast po przesunięciu się dalej na zachód linii frontu zaczyna się intensywna migracja ludnościowe na Ziemiach Odzyskanych, których wynikiem jest ich obecny stan zasiedlenia.

Rok 1945 jest okresem niezorganizowanych ruchów ludnościowych. W przejawiającej mierze są to ruchy spontaniczne, co najwyżej formalnie organizowane przez różnego rodzaju organizacje społeczne i polityczne, jeśli idzie o osadników i przesiedleńców polskich. Charakterystyczne dla tego okresu są migracje ludności niemieckiej, które można określić jako wahałowe. Z jednej strony zaobserwować bowiem można by było powrót części ludności niemieckiej do swych miejsc zamieszkania, z drugiej zaś strony trwa przez cały ten czas bezustanny odpływ Niemców z Ziemi Odzyskanych. Wynik tych niezorganizowanych i zmierzających w swoim składowaniu osobowym ruchów ludnościowych, statystycznie niemożliwych do uchwycenia w swej dynamice podsumował spis ludności z dnia 14 lutego 1946 r. Spis ludności wykazał na Ziemiach Odzyskanych:

2.191.000 Polaków
2.075.900 Niemców

Jeśli przyjąć, że około 1 miliona stanowiła polska ludność rodzima, to stwierdzić można, że w pierwszym roku niezorganizowanego osadnictwa napłynęło na Ziemię Odzyskaną ok. 1.900 tys. osadników polskich.

Na początku r. 1946 ruchy ludnościowe zostały ujęte przez władze osiedleńcze i od tego czasu zaczyna się już migracja zorganizowana.

W wyniku repatriacji Niemców, zorganizowanej na podstawie umów międzynarodowych, problem ludności niemieckiej na Ziemiach Odzyskanych dziś już nie istnieje.

Liczba ludności polskiej — w stosunku do wykazanej w spisie z dnia 14-lutego 1946 r. podwoiła się i osiągnęła na początku r. 1949 ok. 6 milionów, w tym ok. 5 milionów osadników.

Ludność polska Ziemi Odzyskanych stanowi istotną mozaikę, jeśli idzie o jej pochodzenie, tradycje, obyczaje, styl życia itd. Obok polskiej ludności rodzimej (zgrupowanej przeważnie na Opolszczyźnie i woj. olsztyńskim), zamieszkał na Ziemiach Odzyskanych repatriantów z Bugu, przesiedleńców z najbliższych okolic Polski Centralnej, reemigrantów z Belgii, Francji, Niemiec, Jugosławii itd. Dlatego też jednym z najciekawszych dla socjologa problemów Ziemi Odzyskanych jest kształtowanie się nowej więzi społecznej, która te różnorodne grupy społeczne wiąże w całość. Jest to — rzecz oczywista — proces, który trwać będzie jeszcze przez szereg lat, nie mniej już dziś stwierdzić można, że proces ten postępuje szybko, znacznie szybciej, niż to nawet pierwotnie można było przypuszczać. Antagonizmy międzygrupowe, które zaznaczyły się początkowo, zdecydowanie ustępują. Siły zspalające okazały się znacznie silniejsze od wszelkich sił odróżkujących, które istnieć musiały, zwłaszcza na tle różnic w tradycjach cywilizacyjnych poszczególnych grup ludności.

Wspólny rytm pracy nad odbudową życia od podstaw, wspólne troski

o zagadnienia dnia codziennego, praca w tej samej fabryce, pomoc sąsiadka w przewyżczeniu trudności, wspólna szkoła polska, specyficzny patriotyzm regionalny, małżeństwa wiążące ze sobą węzłami pokrewieństwa rodziny z różnych grup ludnościowych — wszystko to przyczynia się do szybkiego narastania nowej więzi społecznej.

Tym jednak elementem, który niewątpliwie odgrywa tu największą rolę wybiła się na plan pierwszy — jest powiązanie społeczeństwa polskiego Ziemi Odzyskanych z ogólnopolskim nurtem walki o nowy, lepszy tryb życia. Te same idee polityczne i społeczno-gospodarcze, które mobilizują cały naród polski do walki o lepsze jutro — ożywiała ma się pracująca Ziemia Odzyskanych. Od budowa Ziemi Odzyskanych bowiem i ich aktywizacja gospodarza nie jest procesem oderwanym od głębszych przemian strukturalnych, które dokonują się w Polsce Ludowej, lecz pozostaje z nimi w bezpośrednim i ścisłym związku. I w tym właśnie widzieć trzeba fundament scalenia Ziemi Odzyskanych z Polską i najważniejsze, najistotniejsze ogniwo nowej więzi społecznej.

Czy i jakie zagadnienia pozostały na przyszłość do rozwiązania w zakresie zasiedlenia Ziemi Odzyskanych? Na pytanie to trzeba odpowiedzieć twierdząco. Mimo wypełnienia w latach 1945-49 zasadniczych zadań w dziedzinie osadnictwa, w okresie następnym nie wolno problematyki osiedleńczej zaniedbać. Zwłaszcza, że pozostały jeszcze problemy trudne i skomplikowane.

Przed wojną zamieszkiwało na Ziemiach Odzyskanych 8.810 tys. ludności. Istnieje więc na tych terenach potencjalna chłonność osiedleńcza, wciąż jeszcze w pełni niewykorzystana. Dalsze osadnictwo wiąże się jednak ściśle z zagadnieniem odbudowy. Tempo odbudowy (w najszerszym tego słowa znaczeniu) dyktować będzie w przyszłości tempo dalszego zasiedlenia. Od odbudowy, a często nawet i budowy nowych warsztatów pracy, zagrod wiejskich i mieszkań w miastach uzależniona jest w znacznym stopniu możliwość dalszego napływu osadników na Ziemię Odzyskaną.

Plany osiedleńcze zsynchronizowane ściśle z planami odbudowy, powinny poza tym zmierzać do jak najdrowszego ukształtowania struktury społecznej i zawodowej na Ziemiach Odzyskanych. Improwizacja w tym zakresie mogłaby doprowadzić do niezdrowych wypażeń strukturalnych.

W chwili obecnej stosunek ludności wiejskiej i wiejskiej na Ziemiach Odzyskanych jest w zasadzie właściwy. Ludność wiejska stanowi 45,6 proc., ludność wiejska 54,4 proc. ogół ludności. Należy zwrócić baczną uwagę, by ta proporcja nie ulegała zbyt niuansowemu zachwianiu — wiąże się to zresztą z problemem małych i średnich miast na Ziemiach Odzyskanych, koniecznością ich ożywienia i aktywizacji.

Treść historii ludnościowej Ziemi Odzyskanych w latach 1945 — 1949, jeśli zważyć zasięg terytorialny, ilość czołwy i krótki okres czasu, jest rewolucją demograficzną na olbrzymią skalę. Zadaniem następnego etapu jest zdobyć rewolucji tej utrwalić i udoskonalić, a przez pełne wykorzystanie jej wyników, dokończyć dzieła zagospodarowania rolniczego i nierolniczego Ziemi Odzyskanych.

Polska żegluga na Odrze

Rozmowa z naczelnym dyrektorem inżynierem Bęczkowskim

Korzystając z pobytu w Warszawie naczelnego dyrektora przedsięwzięcia państwowego „Polska Żegluga na Odrze” we Wrocławiu inż. Zygmunta Bęczkowskiego — przedstawiciela naszej redakcji uzyskał od niego szereg informacji na temat dotychczasowej działalności i planów na przyszłość Polskiej Żeglugi na Odrze.

Na wstępie dyr. Bęczkowski charakteryzuje sytuację żeglugi na Odrze w r. 1945. Niemcy uchodząc dokonali olbrzymich zniszczeń w portach nadodrzańskich i ich urządzeniach, w budynkach i magazynach. Na dnie Odrzy leżało około tysiąca wraków, które były i wciąż jeszcze są systematycznie wycobywane.

W sierpniu 1946 r. żegluga na Odrze rozporządzała taborem składającym się z 30 jednostek pływających, obecnie dysponuje już 200 jednostkami. W r. 1947 przewieziono Odrą ok. 80 tys. ton towarów. W 1948 przewieziono ok. 400 tys. ton towarów oraz przeladowano w Szczecinie rudy, cementu i węgla ok. 1.700 tys. ton, wykonując plan państwowy w 120 proc. W minionym okresie „Polska Żegluga na Odrze” przeprowadziła odbudowę i remonty stoczni w Szczecinie, Głogowie, Nowej Soli, Wrocławiu i Koźlu. W stoczniach tych prowadzony jest remont taboru.

Wszystkie porty na Odrze, wśród których należy przede wszystkim wymienić port w Gliwicach, Koźlu, Opolu i Malczewcu, już pracują. Jeżeli chodzi o port opolski — to ma on bardzo duże znaczenie z racji rozbu-

Plan elektryfikacji wsi wykonany

NA podstawie ostatnich sprawozdań, jakie nadeszły z terenu całego kraju Główne Biuro Elektryfikacji Wsi przy Centralnym Zarządzie Energetyki ma obecnie możliwość ostatecznego podsumowania swych osiągnięć w roku 1948.

Plan inwestycyjny na r. 1948 przewidywał przyłączenie do sieci 1217 wsi o łącznym 2.107 mln. zł przy udziale finansowym państwa w wys. 693 mln. zł i udziale przyszłych użytkowników w wys. 1.414 mln. zł. Do dnia 31 grudnia r. ub. wykonano całkowite prace elektryfikacyjne i przyłączono do sieci 1218 wsi, co stanowi 100,1 proc. planu rocznego. Poza tym rozpoczęto w czwartym kwartale 1948 r. prace elektryfikacyjne w dalszych 255 wsiach, które przyłączone zostaną do sieci jeszcze do końca roku inwestycyjnego 1948, t. j. do dnia 31 marca r. b.

Ostatecznie więc bilans inwestycyjny roku 1948 zamknięte się sumą 1473 zelektryfikowanych wsi, co stanowi 120 proc. planu rocznego. Plan elektryfikacji wykonany będzie w 119 proc., a plan reelektryfikacji w 124 proc. Co najważniejsze dzięki racjonalnej akcji inwestycyjnej, mimo poważnego zdystansowania planu, preliminowanego na r. 1948 fundusze nie zostaną przekroczone.

Węgry rozbudowują przemysł chemiczny

Proces upaństwowienia przemysłu węgierskiego można uważać za zakończony. Upaństwowione zakłady przemysłowe zatrudniają obecnie ponad 82 proc. wszystkich robotników. Poziom produkcji przemysłowej zbliża się do stanu przedwojennego, zaś w górnictwie i hutnictwie cyfry przedwojenne zostały już przekroczone. Rozwój produkcji poszczególnych zakładów przemysłowych uzależniony jest od stopnia zniszczenia wojennego. Sytuacja w dziedzinie produkcji energii elektrycznej ulega normalizacji, elektrownie zaopatrywane są regularnie w węgiel. Próby poddania węgla brunatnego procesowi koksowania dają dobre rezultaty. Węgry posiadają duże pokłady tego węgla i spodziewane jest uzyskiwanie dzięki zastosowaniu nowej metody znacznych ilości ubocznych produktów chemicznych. Odbudowa fabryki sztucznych nawozów w Pet pozwala na wytwarzanie 6.000 ton miesięcznie tego artykułu, przy malejących kosztach produkcji.

Udogodnienia dla rolników w Rumunii

W związku ze zbliżającą się kampanią zasiewów wiosennych ministerstwo rolnictwa wydało zarządzenie, na mocy którego produkcyjne spółdzielnie rolnicze uzyskują 20 proc. zniżki opłat za prace wykonywane przez maszyny państwowych ośrodków maszynowo-tractorowych. Biedni chłopcy zrzeszeni w spółdzielniach, w celu wspólnej uprawy roli uzyskują 10 proc. zniżki. Opłata za pracę ośrodków dokonywana będzie po zbiorach. Ośrodek maszynowo-tractorowy wykonujący pracę tylko na podstawie kontraktów, zawieranych z indywidualnymi gospodarzami, lub ze stowarzyszeniami chłopskimi.

Ministerstwo wydało również odezwę, wzywającą chłopów do zrzeszania się w celu wspólnej uprawy roli.

Produkcja tkanin jedwabnych w ZSRR

Ministerstwo Lekkiego Przemysłu zdecydowało zwiększyć produkcję tkanin jedwabnych. W r. b. przemysł wyprodukuje o 70 proc. więcej tkanin niż w roku ubiegłym. Szczególną uwagę będzie zwrócona na podniesienie jakości produkcji i na wytwarzanie tkanin o ozdobnych wzorach. Znacznie zwiększona będzie również produkcja tkanin wełnianych.

Największą ilość wsi zelektryfikowano w r. ub. na terenie Zjednoczeń Energetycznych: Płocko-Włocławskiego — 120 wsi (122,5 proc. planu), Krakowskiego 107 wsi (120 proc. planu), Łódzkiego — 70 wsi (156 proc. planu) i Poznańskiego — 48 wsi (106 proc. planu). Pod względem reelektryfikacji produkują Zjednoczenia: Dolnośląskie — 306 wsi (105 proc. planu), Mazurskie — 117 wsi (270 proc. planu), Gdańskie — 86 wsi (107 proc. planu) oraz Poznańskie — 33 wsie (110 proc. planu).

W roku 1948 w ramach prac związanych z elektryfikacją wsi wybudowano 640 km sieci wysokiego napięcia, 1426 km sieci niskiego napięcia oraz 283 stacje transformatorowe o łącznej mocy zainstalowanej 17.400 kVA. Prace reelektryfikacyjne pociągnęły za sobą odbudowę 1021 km sieci wysokiego napięcia oraz 2.292 km sieci niskiego napięcia. Poza tym wyremontowano i oddano do ruchu 630 stacji transformatorowych o łącznej mocy zainstalowanej 24.600 kVA.

Ilość zelektryfikowanych wsi na terenie kraju przekracza obecnie 10.000 (stan elektryfikacji na dzień 31 grudnia 1948 r. — 10.291 wsi), a ilość odbiorców rolnych, która w r. 1946 wynosiła 200 tys., a w r. 1947 — 285 tys., zbliża się już do 320 tys.

W r. 1948 średnie zużycie energii na 1 ha ziemi uprawnej wyniosło u nas ok. 45 kWh, podczas gdy w latach międzywojennych nie przekraczało 37 kWh. Jest to poważne osiągnięcie, wskazujące na to, iż wieś coraz bardziej docenia znaczenie energii elektrycznej w pracach gospodarskich.

Plan na rok 1949 przewiduje przyłączenie do sieci 1371 wsi, w tym elektryfikację 679 i reelektryfikację 692 wsi. W końcowej fazie Planu 3-letniego Polska posiadać będzie blisko 12.000 wsi pod napięciem.

Z. EGGERS

Polska na Targach w Lipsku

W związku z udziałem Polski w tegorocznych Targach w Lipsku, które odbędą się w czasie od 6 do 13 marca br. organizację pawilonu polskiego powierzono Dyrekcji Międzynarodowych Targów Poznańskich.

Na podstawie decyzji Ministerstwa Przemysłu i Handlu w tegorocznych wiosennych Targach Lipskich wezmą udział następujące przemysły: metalowy, mineralny, papirniczy, węglowy, hutniczy, włókienniczy, Centrala Rybna i Państwowe Spółdzielcze Towarzystwo Handlu Zagranicznego „DAL-Spolem”, gromadzące na swoich stoiskach wyroby i artykuły Monopoli Państwowych, Państwowych Zakładów Zbożowych, Przemysłów Fermentacyjnego i Konserwowego, Centrali Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich, Centrali Spółdzielni Ogrodniczych, Zjednoczenia Przemysłu Cukierniczego i innych Zjednoczeń z dziedziny przemysłu spożywczego.

Rynki zagraniczne

Stal

W roku 1948 zach. europejska produkcja stali wzrosła w porównaniu z r. 1947 o ca. 27 proc., tj. o ok. 11 mln. ton, osiągając ok. 45 mln. ton.

Szczególnie duże przekroczenie produkcji w porównaniu z rokiem 1947 wykazuje amerykańska strefa okupacyjna (67 proc.). Na ządanie USA postanowiono zwiększyć produkcję stali w Niemczech Zachodnich do 15 mln. ton rocznie.

Produkcja przemysłu stalowego w Anglii w r. 1948 osiągnęła ok. 15 mln. t., a według planów na r. 1950 ma wynieść 17,5—18 mln. ton rocznie. Podczas gdy w r. 1948 zapotrzebowanie na stal w Anglii oszacowane było na 15,7 mln. ton, to w r. 1950 mogłoby obliczenia konsumpcja jej wzrosnąć do 18 mln. ton.

Bizonia dostarczyła ma tytułem odszkodowań wojennych 75 tys. t. złomu stali dla Anglii i tyleż dla Stanów Zjednoczonych.

Do października br. przewiduje się, że eksport złomu stali z Bizonii wyniesie ponad 1.000.000 t.

Produkcja stali i surowki w Belgii i Luksemburgu wzrosła w porównaniu z r. 1947 znacznie, wykazując w ostatnich miesiącach 1948 r. silną tendencję wzrostową.

Azot

W okresie pierwszej wojny światowej Niemcy podjęli produkcję azotu syntetycznego. W roku 1939 stały się one największym producentem światowym tego artykułu.

Jakkolwiek światowa produkcja azotu stale wzrosła, to jednak obecnie ciągle jeszcze popyt przekracza w znacznym stopniu podaż.

Według danych statystycznych światowa produkcja azotu w r. 1948 wyniosła 3.332.500 ton, t. j. o 367.900 ton więcej niż w roku 1938-39. Konsumpcja natomiast oblicza się na 3.358.000 t., tj. o 399.900 t. więcej niż w okresie przedwojennym (bez ZSRR). Głównym powodem tak znacznego wzrostu konsumpcji azotu jest przede wszystkim zwiększenie ilości stosowanych nawozów sztucznych, niezbędnych dla podniesienia urodzajności gleby.

Niemcy, które przed wojną posiadały nadmiar azotu, obecnie odczuwają jego brak. Podobnie przedstawia się sytuacja w Japonii, która w r. 1938-39 była pod tym względem samowystarczalna. Produkcja Wielkiej Brytanii, Chile, niektórych państw europejskich i St. Zjednoczonych przekroczyła już poziom przedwojenny. Przewiduje się, iż zapotrzebowanie światowe na azot pokryte będzie całkowicie w roku 1950.

U.

Zeznania księży z Mrozów i Kuflewa

w procesie bandy NSZ-owskiej

Wczoraj przed Sądem Wojskowym w Warszawie w procesie bandy NSZ zeznawali główni oskarżeni — księża Proboszcz parafii Mrozy ks. Kazimierz Fertak przyznał, iż był połączony z NSZ licznymi kontaktami, zbierał datki „na cele organizacyjne” w „miejscowych sklepikach” i udzielał noclegu uzbrojonym członkom band leśnych. Oskarżony przyznał dalej, iż w drugi dzień Wielkanocy 1946 r. udał się uzbrojony w pistolet do lasu, aby uczestniczyć w „święconym” grupie dywersyjnej. Po tej wycieczce banda przybyła do parafii w Kuflewie na spowiedź.

Prokurator zrezygnował z zeznań księdza, dotyczących działalności w „święconym” księżym, w których wchodził w skład zespołu oskarżonych księży, wychodzący z założenia, iż duchowny ten związany jest tajemnicą spowiedzi. Ks. Fertak oświadczył na rozprawie, iż również w śledztwie nie żądał od niego żadnych wyjaśnień z tego zakresu.

Na zakończenie swych zeznań ks. Fertak oświadczył: „Przebywając w więzieniu miałem możliwość zastanowienia się nad działalnością związków i organizacji nielegalnych. Stwierdziłem, iż obraz tej działalności jest namalowany krwią pomordowanych ojców rodzin, pojąłem iż nieletnich sierot, rozpacz i niedolę rodzin po pomordowanych, pojąłem istotę

rabunków i grabieży. Widmo to, stoi wciąż przed mymi oczyma. Dlatego też rozumiem doskonale, iż każde poparcie, choćby nawet moralne, jak przy spowiedzi świętej, urządzone dla organizacji nielegalnej i podnoszącej się organizację na duchu, jest przestępstwem.

Doskonale widzę swe przewiny i doskonale je rozumiem i wcale się nie dziwię, że organizacje nielegalne są teponie.

Zdaję sobie sprawę, że będę karany nie dlatego, że jestem księdzem, kapłanem, lecz dlatego, że źle postępowałem, źle czyniłem. Pragnąłbym bardzo, proszę Wysokiego Sądu, aby położenie w jakim dziś się znajduję, było dostatecznym ostrzeżeniem dla wszystkich kapłanów. Chciałbym, że by żaden z nich nie próbował w najmniejszej mierze przyczynić się do popierania tych organizacji, czy też do stykania się z nimi”.

Proboszcz parafii w Kuflewie ks. Wiktor Łubiński zeznał przed sądem iż ksiądz Fertak uprzedził go o przyjęciu — jak się wyraził — „ludzi z lasu”. O oznaczonej porze, do kościoła wkroczyli ci ludzie, którzy, jak mówi obudnie oskarżony — składali coś z chręstem, ale co to było tego dokładnie nie wiem.

— Kiedy oskarżony zdał sobie sprawę z tego, iż ci młodzi ludzie są uzbrojeni? — pyta prokurator.

Ks. Łubiński: Właśnie wtedy, kiedy oskarżony zdał sobie sprawę z tego, iż ci młodzi ludzie są uzbrojeni? — pyta prokurator.

Na pytanie prokuratora, co rozumiał oskarżony przez określenie „ludzi z lasu”, ks. Łubiński daje wykrętne odpowiedzi, oświadcza, iż nie wiedział o działalności band leśnych i „w ogóle nie stykał się z tymi sprawami”.

Odczytanie wykazów broni, odnalezionych w bandyckich kryjówkach, listów personalnych band i innych dowodów, zamknięto trzeci dzień rozprawy, która podjęta będzie w nadchodzący poniedziałek dnia 21 b. m.

Skazanie 3 piłkarzy z Grodziska za pobicie sędziego na meczu

Epilog brutalnej napaści na sędziego sporowego podczas zawodów piłkarskich w Grodzisku rozegrał się wczoraj w Sądzie Okręgowym w Warszawie.

Na ławie oskarżonych zasiada 4 zawodników grodzkiej drużyny piłkarskiej „Pogon”: Zygmunt Soporek, Witold Stawicki, Józef Pędzior i Tadeusz Gawiński.

Akt oskarżenia zarzuca im, iż w czasie meczu piłki nożnej pomiędzy drużynami „Znicz” i „Pogon” wzięli udział w pobiciu sędziego piłkarskiego Stanisława Augustyniaka. Skopany brutalnie i pobity dotkliwie Augustyniak doznał ciężkich obrażeń: silnego urazu szczęki i pęknięcia dwóch żeber.

Oskarżeni do winy nie przyznali się, stwierdzając, że nie brali bezpośredniego udziału w pobiciu. Świadkowie jednak zeznali, że oskarżeni oprócz Pędziora brali udział w brutalnej rozprawie, m. in. Soporek uderzył sędziego trzykrotnie w głowę tak silnie, że Augustyniak zemdlął.

Sąd skazał Soporka i Stawickiego na karę dwóch lat i 6 miesięcy więzienia oraz Gawińskiego na karę 1 roku i 6 miesięcy więzienia.

Wysoka afe sprawiedliwa kara będzie odstraszającym przykładem dla piłkarzy, którzy zadośćuczynienia swych wymaganych (czy słusznych — rzecz bez znaczenia) krzywdy zwykli szukać przy pomocy hanbiących imię Sportu Polskiego rękoczynów.

Premiowani abonenci Polskiego Radia

Nr 1.000.000 i 1.000.001

Polskie Radio zarejestrowało milionowego i milion pierwszego radioabonenta.

Milionowym abonentem radia w Polsce jest robotnik rolny Kazimierz Szymański z w. Rajkowy, gmina Pelplin — wieś, powiat Tczew, woj. gdańskie, a abonentem zarejestrowanym pod nr-em 1.000.001 — robotnik-hutnik Hubert Mosz z Zor powiatu rybnickiego.

Pierwszy otrzymał od Polskiego Radia nagrodę pieniężną w kwocie zł 125.000, drugi zł 75.000.

Zdobywcy nagród przyjeżdżają (w sobotę dnia 19 bm.) do Warszawy i przedstawią się radioluchaczom przed mikrofonem o godz. 22.30.

Dzień Solidarności z Młodzieżą Krajów Kolonialnych

Na 21 bm. przypada Dzień Solidarności z Młodzieżą Krajów Kolonialnych, który obchodzony będzie przez całą demokratyczną młodzież świata.

W związku z Dniem Solidarności, Zw. Młodzieży Polskiej zorganizuje szereg akademii i wiecej, aby przedstawić społeczeństwu niedolę ludów kolonialnych i ich walkę o niezależność.

W uroczystych obchodach poza ZMP-owcami, wezmą udział hufce „S. P.” i młodzież harcerska.

Główna akademia z okazji Dnia Solidarności odbędzie się w Szczecinie, udziałem przedstawiciela młodzieży kolonialnej.

35 narciarzy węgierskich w Zakopanem

Do Zakopanego przybyła już ekipa narciarzy węgierskich, którzy będą startować w międzynarodowych zawodach narciarskich o „Puchar Tatry”. Drużyna węgierska składa się z 35 osób w tym 5 kobiet.

Narciarskie mistrzostwa Gwardii

W Zakopanem rozpoczęły się międzynarodowe mistrzostwa narciarskie „Gwardii” przy udziale zawodników CSR, Węgier i Polski. W czwartek rozegrano bieg na 12 km w którym zwyciężył Kwapien (Gwardia) 54:17, przed Mocem (CSR) 56:48,5 i Rusko (CSR) 58:05.

W drugim dniu (piątek 18 bm.) odbył się slalom gigant. Niespodziewane zwycięstwo odniósł w nim Szczepaniak (Gwardia) 2:02,5 przed Kaplanem (G) (zeszłoroczym mistrz M) 2:06,3 i Schindlerem (G) 2:07,5. Znany narciarz Wawrzyński zajął dopiero 9 miejsce. Czesi i Węgrzy uplasowali się na dalszych pozycjach.

Pomoc dla stołówek MP i H z funduszu akcji społecznej

Departament ekonomiczno-socjalny Min. Przemysłu i Handlu upoważnił centralne załady i inne instytucje, bezpośrednio podległe Ministerstwu, do pokrywania pewnej części kosztów administracyjnych i rzeczowych stołówek pracowniczych z Funduszu Akcji Społecznej.

Na stołówki obsługujące do 100 osób można przekazywać z Funduszu Akcji Społecznej do 500 zł na jednego stołownika, do 200 stołowników x 400 zł, do 300 stołowników — 350 zł, do 500 — 300 zł, do 700 — 250 zł, do 1.000 — 200 zł i przy ilości ponad 1.000 stołowników można przekazywać do 175 zł na jednego stołownika.

Sumy z akcji społecznej w żadnym wypadku nie mogą jednak być przeznaczone na koszty zakupu i transportu żywności, które powinien pokrywać stołownik. Natomiast z tych sum wolno pokrywać wszelkie inne wydatki, związane z prowadzeniem stołówek.

Nowa lista szkodników w obozie pracy przymusowej

Komplety orzekające Komisji Specjalnej rozpatrzyły w ostatnich dniach szereg spraw przeciwko oskarżonym o nielegalny garbunek skór, nielegalny ubiór oraz handel walutami.

Za zawodowe uprawianie przemysłu i handel przemycającymi towarami osadzono w obozie pracy na okres do 2 lat: Zygmunta Kowalewskiego (Warszawa, ul. Marszałkowska 137), Stefana Majera (Swinoujście, ul. Barlickiego 9), Władysława Wojtaszka (Nowy Targ, ul. Ludzmerska 59), Eugeniusza Karkulowskiego (Świerki-Dolne, pow. Kłodzko), Józefa Grendę (Wałbrzych - Podgórze) i kilkudziesięciu innych.

Za uprawianie nielegalnego obrotu i wprowadzanie do obrotu mięsa i tuszcy, pochodzącego ze zwłazek chorych, ukarano kilkunastu rzeźników, wymierzając im kary do 2 lat obozu pracy. M. in. Mariana Smoluchowskiego zam. w Biecku, pow. Gorlice, Ludwikę Jodłowską z Reclawic pow. Sochaczew, Stanisława i Mieczysława Lacha obydwa zam. w Wierzbnie pow. Busko, Mieczysława Żydlika zam. w Strzyżowie i Jana Pyżę zam. w Falenicy k. Warszawy.

Kary od 12 miesięcy do 2 lat obozu pracy wymierzono waluciarzom, którzy trudnili się zawodowo handlem obcą walutą. Skazani zostali m. in.: Jan Chrobak (Chelmek, pow. Chorzów), Józef Borek (Warszawa, ul. Jagiellońska 36), Feliks Orlikowski (Warszawa ul. Szeroka 30) i Antoni Mazurkiewicz z Krakowa.

Wreszcie ukarano obozem pracy 27 szkodników, którzy dopuszczali się nielegalnego garbowania skór surowych, względnie handlowały skórami, pochodzącymi z nielegalnego garbunku. Do obozu pracy skierowani zostali m. in.: Borowicz Zenon (Stokowiec), Izidor Różeja i Eugeniusz Kociślewski (Mogielnica), Julian Golas (Wróblewo, pow. krakowski) i Piotr Golas (Swaczów, pow. krakowski).

Smakowite byczki i skumbrio w giżyckiej przetwórni

(x) W Giżycku (woj. olsztyński) znajduje się jedna z większych przetwórni rybnych. W tej chwili zatrudnia ona ponad 110 osób personelu. Produkcja dziennie osiąga 4.000 puszek najmniejszych konserw: byczki, skumbrie, leszcze w tomacie itd.

W dn. 1 lutego wartość zamagazynowanych konserw rybnych sięgała ok. sześciu milionów zł. Konserwy z wytwórni giżyckiej wysyłane są przede wszystkim na zaopatrzenie ośrodków przemysłowych i wiejskich.

Zawszad o wszystkim

▲ Budzet m. Katowic, uchwalony w tych dniach przez Miejską Radę Narodową, zamyka rok budżetowy 1949. I roczochód sumą 1.385.108.800 zł. W budżecie tym wydatki na oświatę stanowią 16,2%, na opiekę społeczną 15,5% zdrowie publiczne — 12,8%. W budżecie zakładów karnych największą kwotą — ok. 107 mil. zł. przewidziano na spłata miasta, ponad 47 mil. na ośrodek zdrowia, ponad 11 milionów na dom opieki dla dorosłych.

▲ Woj. łódzkie zajmuje czołowe miejsce we wpałkach zaliczki na podatek gruntowy. Do dnia 12 lutego r.b. wpłacono z tego tytułu w woj. łódzkim ok. 943 mil. zł., t.j. 70% zaliczki. We wpałkach przoduje pow. piotrkowski, który zapłacił już 45% należnej kwoty, w dalszej kolejności idą powiaty: brzeziński, ścisadzki, skierniewicki i kutnowski.

▲ 160 robotników awansowało na majstrów, a 21 na kierownicze stanowiska techniczne w Państw. Zakładach przemysłu budowlanego. M. in. 26-letni majster szalwy Antoni Stanisławski, który rozpoczął swą pracę w PZPB jako uczeń tkacki i Leon Malinowski, który rozpoczął pracę jako robotnik tkalni, awansują na stanowiska kierownicze i nadzorczych fabrycznego i kierownika tkalni.

▲ W Toruniu dokonano wyboru nowego przewodniczącego Rady oraz nowego prezesa miasta. Przewodniczącym MRN został Leonard Becher, syn robotnika fabrycznego, za listy wyborcze polityczny i społeczny. Przewidywanym prezydentem miasta Teodor Blaciniak, dotychczasowy przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej, znany działacz oświatowy i społeczny.

▲ Za defraudację 150.000 zł. skazany został przez Sąd Doraźny w Toruniu b. komendant straży leśnej przy Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu, Edmund Wisniewski, na 6 lat więzienia.

▲ Za obrót w lotto z Ameryki został skazany przez Sąd w Toruniu na 5 lat więzienia historyk Bronisław Jabczyński.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Już 136 zgłoszeń do zimowych mistrzostw Polski w lekkoatletyce

Do tegorocznych zimowych mistrzostw lekkoatletycznych Polski, które rozpoczynają się dzisiaj tj. w sobotę 19 lutego w Poznaniu, zgłoszono już 136 zawodników w tym 52 kobiety. Jeszcze nie wszystkie konkursy nadesłały zgłoszenia a w ich liczbie i Śląsk. Najwięcej zawodników wystawia poznańska Warta — 35 (12 kobiet) co jest zupełnie zrozumiałe.

Do konkurencji męskich zgłoszono m. in. Łomowski, Bonieckiego, Kielasa, Buhla, Kuźmickiego, Pawłowski, Stanisławskiego, Czajkowski, Zwolińskiego, Małeckiego, Morończyka, Adamczyka i Paprockiego.

W konkurencjach kobiecych startować będą m. in. Gburkówna, Bulżanka, Borowicz, Cieślówkówna, Brzezińska, Jasińska i Brocek.

Do stawki wymienionych lekkoatletów dołączają się niewątpliwie zawodnicy śląscy z Kiszka i Bregulanką na czele.

Bieżnia, rzutnia i skocznia zostały bardzo pieczołowicie przygotowane

Erlich zwycięzcą mistrza świata

Reprezentant Polski w tenisie stołowym Ehrlich, bierze obecnie udział w międzynarodowym turnieju pingpongowym w Londynie. Po wyeliminowaniu Anglików Kerslake i Ellisona, Ehrlich wygrał w IV-iej rundzie turnieju z mistrzem świata Leachem w stosunku 3:2 (16:21, 21:13, 21:15, 12:21, 21:11).

Hokeiści CSR niepokonani na mistrzostwach świata

W piątek rozegrano w Sztokholmie dwa dalsze spotkania hokejowe o mistrzostwo świata. Kanada wygrała z Austrią 8:2 (3:0, 3:1, 2:1), a Czechosłowacja zwyciężyła Szwajcarię 6:1 (4:0, 1:1, 3:0). Hokeiści CSR nie przegrali dotychczas ani jednego meczu i zdecydowanie prowadzą w tabeli przed Szwecją.

Spotkanie koszykarek Polonii (W) i YMCA (Ł)

Na sal Polskiej YMCA w Warszawie odbędzie się w niedzielę o godz. 17:30 rewanżowe spotkanie towarzyskie w koszykówce kobiecej między Polonią Warszawa i YMCA Łódź.

OGŁOSZENIA DROBNE

- POSZUKIWANIA**
- Czekoty Julii ur. 1871, zamieszkałej poprzednio w Wilnie, ul. Zwirki i Wigury, przybyłej do kraju w kwietniu 1947 — poszukuje Wąsikowska Henryka, adres Kamianka, gm. Repki, pow. Sokółów Podl. 25328-1
- UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY**
- Proszę o zwrot książek podatkowych zgubionych tramwaju linii Nr. 5 dnia 14 II. 1949 roku Jan Wiśniewski Stalowa 65. 25380-1
- Zgubiono kartę rejestracyjną RKU, dowód osobisty na nazwisko Dębski Mieczysław. 25060-1
- Zgubiono legitymację służbową 1805 D.P. i T. okręg warszawski, nazwisko Jastrzębski Jan. 25061-1
- Zgubiono kartę rejestracyjną RKU na nazwisko Szwaya Tomasz. 25059-1
- Zgubiono legitymację Zw. Zaw. Pracowników Budowlanych Słomczyńskiego Leona. 25376-1
- Zgubiono legitymację PKP na nazwisko Grzywacz Zofia. 25379-1
- Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Biała Podl. z dnia 21 września 1944 roku, na nazwisko Szaniawski Jan. 21378-1
- Zgubiono kartę rejestracyjną RKU — Wadowice Koziny Stanisława zam. Kamionkowska 49. 903-1
- Zgubiono zaświadczenie rejestracyjne wydane RKU Warszawa-Praga legitymację partyjną PPR Molski Mieczysław. 902-1
- Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Warszawa na nazwisko Włodarczyk Zbigniew 2236-1
- Zgubiono dowód osobisty Milej Stanisław wieś Truskaw gm. Zaborów. 25829-1
- Zgubiono kartę rozpoznawczą na nazwisko Miynarczyk Jan. 2233-1
- Zgubiono dwa dokumenty 2 obozów na nazwisko Kruppa Leokadia proszę o zwrot Nowogrodzka 12 — 30. 2234-1
- Zgubiono legitymację ZZK nazwisko Stanisławski Bolesław. 2235-1

Tadeusz Lewowski
DORADCA TECHNICZNY Z. P. C. B. W JELENIEJ GÓRZE
po krótkich cierpieniach zmarł dnia 15 lutego 1949 r. przeżywszy lat 61. Na bożeństwo żałobne odbędzie się w kaplicy na Bródnie dnia 19.II. br. po czym nastąpi eksportacja zwłok do grobu rodzinnego. W zmarłym tracimy wielkiego przyjaciela, kolegę i współpracownika.
Czesć pamięci!
KOLEŻANKI I KOLEŻY Z.P.C.B. w Jeleniej Górze.

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZO-OŚWIATOWA „CZYTELNIK”
w Warszawie ul. Daszyńskiego 16
ogłasza

przetarg nieograniczony
na kupno

- Mebli biurowych, dębowych, jasnych, formierowanych, jak: biurki dwuszkafowych, jednoszkafowych, stołów biurowych jedno-dwu-trzy i beczufladowych, stołków pod maszynę, szaf biurowych dwudrzwiowych z półkami na zębakach, szaf biurowych żaluzjowych szerokiej wążki, etażerek dwu i trzy półkowych, foteli biurowych maszynowych, półfotelików bukowych, krzesel stołarskich, szaf bibliotecznych, wiszazków gładkich stojących, wiszących itp.
- Oferowany przedmiot winien być szczegółowo opisany oraz podane jego wymiary w centymetrach.
- Materiałów piśmiennych, przyborów kancelaryjnych i kreślarskich, farb powielaczowych do powielaczy typu „GEHA Regent”, szpagatu papierowego różnych grubości itp.
- Sprzętu gospodarczego, jak: pasty do podłóg, szcetek wiosiennych do zamiatania na kiju i ręcznych, miotełek ryżowych na kiju i ręcznych, mioteł brzoźowych, szcetek ryżowych do szorowania na kiju i ręcznych, szcetek do rąk, szcetek do froterowania, wycieraczka smat czystych (dezynfekowanych), ścierek do podłóg, sukien do podłóg, ścierek do kurzu, — do okien, kubków ocykowanych, miednic emalowanych, sopluczek emalowanych itp.

Ofertry przetargowe z podaniem szczegółowych warunków dostawy należy przysłać do dnia 1 marca br. pod adresem: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik” Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, pod adresem nr 45, z zaznaczeniem na kopercie, stosownie do of-rownanego artykułu, np.: przetarg na meble biurowe, artykuły piśmienne lub artykuły gospodarcze. Kr. 215-0

Ofertry przetargowe nadesłane po 1 marca br. nie będą rozpatrywane. Zastrzeżenie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn, jak również prawo uznania, że przetarg nie dat wyniku.

okost beczki żelazne
B. KRUZE i S-ka W-wa, ul. Piusa XI nr 64a
Telefony nr 829-20 lub 829-10

Płynu do wodowskazów odległościowych typu „IGEMA”
PYRON
Łódź, ul. 6-go Sierpnia 98 tel. 177,04

CENTRALA ZAOPATRZENIA MATERIAŁOWEGO PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO
w Gliwicach, ul. Radiowa 2
ogłasza

przetarg nieograniczony
na dostawę:

- 820 ton glinki kaolinowej mielonej lub kaoliunu szlamowanego mielonego
- tarciły iglasty w ilości ca 785 m sześć.
- drutu chromonikielowego:
 - o średnicy 1,75 mm — 1.000 mb
 - o średnicy 2 mm — 3.000 mb
 - o wymiarach 4x4 mm — 80 mb
 - o wymiarach 5x5 mm — 2.000 mb.
- silników elektrycznych:
 - 42 sztuki silników elektrycznych hermetycznych, pierścieniowych, ze stałe przylgającymi stopkami, z rozrusznikami i samoczynnymi wyłącznikami — 380 V — od 3 do 40 KM. Obroty 720 — 1500. Pożądana izolacja kwasoodporna.
 - 29 sztuk silników elektrycznych hermetycznych, zwartych 380/660 V i 380 V od 2 — 13 KM. Obroty 950 — 3.000. Pożądana izolacja kwasoodporna.
 - 10 sztuk silników elektrycznych pionowych, kołnierzych zwartych, hermetycznych. Końce wałów min. 80 mm — 380 V. od 0,5 — 1 KM. — 1500 obrotów.
 - 1 silnik elektryczny okapturzony, zwarty — 380/660 V — 100 KM — 2900 obrotów z przelącznikiem gwiazda trójkąt.

Kosztozry ślepe wraz z warunkami technicznymi, oraz bliższe informacje otrzymać można w Centrali Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Chemicznego w Gliwicach ul. Radiowa 2, pokój nr 22 w godzinach urzędowych. Oferty należy składać w kancelarii C. Z. Mat. P. Chem w terminie do dnia 4 marca br., p. kój nr 18 do godz. 12-tej, po czym nastąpi otwarcie ofert. Oferty w zalakowanych kopertach winny być zaopatrzone napisem: „Przetarg na ... (pkt. 1, 2, 3 lub 4).

Kwit na wpłacone wadium w wys. 1 proc. odnośnie pkt. 1 i 2 proc. odnośnie pkt. 3, 4 i 5 obłożonego od wartości oferowanej sumy należy dołączyć do oferty. Wadium należy wpłacić w gotówce lub papierach wartościowych na rachunek budżetowy Centrali Zaopatrzenia Mat. P. Chem. w N.B.P. Oddział w Gliwicach na sumy do refundacji.

Na życzenie oferentów wysłać C. Z. Mat. P. Chm. pocztą ślepe kosztorysy, oraz warunki przetargowe. Kr. 219-1

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Na podstawie art. 87 p. 1 dekretu z dn. 28.II.1947 r. (Dz. U.R.P. nr 21, poz. 84) 13 Urząd Skarbowy w Warszawie zawiadamia że w dniu 25.II.1949 r. odbędzie się następująca licytacja:

- o godzinie 11-iej w lokalu stolarni „Swit” Żelazna 64, szlifierka, wiertarka, piła taśmowa, frezerka, heblarka, kantówka sosnowa, piła taśmowa (trajzega) wartości szacunkowej zł 330.000.—
- o godz 12-iej w lokalu Mazurkiewicza Wiktora Żelazna 101 — tokarnia, takarnia do toczenia drzewa, bormaszyna, maszyna do cięcia druku, zygmaszyna, zabawki różne — wartości szacunkowej zł 185.000.—
- o godz. 12-iej w lokalu Potockiego Emilia Ogrodowa 29, tokarnia, bormaszyna, szlifierka, 2 imadła wartości szacunkowej zł 72.000.—
- o godz. 12-iej w lokalu 6 Urzędu Skarbowego w W-wie Biało-stocka 22 urządzenie biurwe należące do ob. Góry Stanisława Sinkiewicza 4 — wartości szacunkowej zł 55.000.—
- o godz. 12-iej w lokalu Krzyżaniaka Jana Sienkiewicza 4 urządzenie biurwe, urządzenie warsztatu hydraulicznego, wartości szacunkowej 236 500.— zł.
- o godz. 12-iej w lokalu restauracji „Malaga” Nowy Świat 64 Urządzenie restauracji wartości szacunkowej zł 240.000.—

Zajęcie ruchomości można oglądać w dniu 25.II.1949 r. na 15 minut przed rozpoczęciem licytacji w wyżej wymienionych lokalach. Kr. 218-1

PRZETARG

Centrala Handlowa Przemysłu Cukrowniczego Państwowe Przedsiębiorstwo Wyodrębnione Al. Niepodległości 161. Sprzeda w drodze przetargu ofertowego samochodów osobowych marki Opel-Super Nr rejestracji A 76628, Nr silnika 41328, samochód osobowy B.M.W. Nr rej. 76627. Nr silnika 684469. Przetarg na w/w pojazdy mechaniczne odbędzie się dnia 28.II.49 r. o godz. 10 rano w biurze CHPC Al. Niepodległości 161 parter, pokój nr 5 a. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w sekretariacie pokój nr 12 i piętro do dnia 28.II.49 r. Samochód Opel-Jotejki 10 w godzinach od 10 do 12-iej w garażu C.H.P.C. Dyrekcja CHPC zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez podania powodu. Kr. 216-1

RZECZPOSPOLITA
ADRESY:

Administracja, War wa ulica Daszyńskiego 12 telefon 210-23 Biuro Ogłoszeń „Daszyńskiego 13 tel. 84-93, 86-08. Oddziały w kraju: Śląsk: — Katowice, 3 Mała 12, tel. 309-74; — Wrocław, Krupnicka 13, tel. 68 — Łódź, Piotrkowska 96, Redakcja — 261-58. Administracja tel. 23-34. W w. brzeże: Gdynia, Mściwja 8, tel. 222-04. — Sopot, Pl. Armii Czerwonej 34, tel. 513-67. — Szczecin, Pl. Holdu Fruskiego 8. — Bydgoszcz, M. P. Och. 6. — Kraków, Wielopole 1, tel. 545-60. — Łódź, 11 Mała 4, tel. 35-88. — Poznań, ul. Focha 16, tel. 69-72.

PRENUMERATA:
Miesięczny puzat na prowincję zł 135. — z odbiorem na miejscu zł 120. Zamowienia przyjmują: Dział Prenumeraty „Czytelnik” Daszyńskiego 14 i oddziały. Wpłacać na konto P.K.O. 1-4892 „Rzeczpospolita i Dziennik Gopodarczy” zaznaczając na odwrocie blankietu dotkany adres. Wskazywać rozpoczyna się z dniem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosi mies. złotych 225, kwart. zł 675.—. Prenumerate przyjmują się: w soboty do godz. 15.45, poiznienie do godz. 17.45.

CENNIK OGŁOSZEŃ
Drobne, 85 zł. za wyraz poszukiwania pracy 20 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 40. Flust druk 100% drożej. Ogłosz. wybitrowe: (za 1 mm szer. i 1 szpalty): za tekstem do 70 mm zł. 75; 71—120 mm zł. 100; 121—200 mm zł. 150; 201—300 mm zł. 200; ponad 300 mm zł. 250; tekstowe do 70 mm zł. 130; 71—120 mm zł. 200; 121—200 mm zł. 250; 201—300 mm zł. 320; ponad 300 mm zł. 400; mieści z zastrzeżone 50% dr. — nr obrotów: do 70 mm zł. 65; 71—120 mm zł. 90; 121—200 mm zł. 150; 201—300 mm zł. 270; ponad 300 mm zł. 300. Bilanse w numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy opłacać przez P.K.O. na kor. Nr 1-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Biuro Ogłoszeń „Czytelnik” — Centrala w Warszawie ul. Daszyńskiego 16 i p. tel. 857-93 i 857-94 oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Dzielnica Nowa, 67 (Księgarnia Jezewskiego „Impet” Sikorskiego 42, Księgarnia „Czytelnik” ul. Puławska 49, Księgarnia „Wolność” ul. Marszałkowska 95. W Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika” i Biuro Ogłoszeń.

Sp. Wyd. Ośw. „Czytelnik” Druk Nr 2 B-68962

KRONIKA

62 RODZINY OTRZYMAJA MIESZKANIA NA MARIENSZTACIE

W przyszłym tygodniu 62 rodziny, mieszkające w domach przy ul. Hipo-tecznej 5, Wronej 72, Ogrodowej 62 i Wojskiej 10 i 22, zostaną przekwaterowane do nowych mieszkań na Mariensztacie. Domy powyższe, w związku z budową trasy W — Z, zostaną rozebrane.

52 rodziny otrzymają mieszkania w czwartej serii budynków osiedla mariensztackiego, a mianowicie przy ul. Mariensztadt 19, Bednarskiej 6 i Ca. Dobrej 89 i 89a oraz Białoskórniczej 1.

Pozostałe rodziny będą przesiedlone do osiedli podstolecznych.

PORADNIA SKÓRNA PRZENOŚI SIĘ DO SZPITALA ŚW. ŁAZARZA

Poradnia skórna dla pracujących, która mieściła się dotychczas przy II Ośrodku Zdrowia — Wiejska 19, z dniem 1 marca zostanie przeniesiona do szpitala św. Łazarza przy ul. Wojskiej.

Brak kąpieliska w śródmieściu

Wydział Zdrowia Zarządu Miejskiego zwrócił się do Związku Samopomocy Chłopskiej o wydzierżawienie lub przekazanie miastu kąpieliska mieszczącego się w budynku Samopomocy przy ul. Starynkiewicza 1.

Miejski Wydział Zdrowia nie posiada obecnie kąpieliska publicznego w śródmieściu Warszawy. Istniejące dotychczas kąpielisko w „Romie” uległo likwidacji, gdyż wymagała tego przebudowa i dostosowanie gmachu do potrzeb Filharmonii i Opery. Gdyby Zw. Samopomocy zgodził się na odstąpienie swego kąpieliska, po przeprowadzeniu odpowiednich inwestycji, kąpielisko to mogłoby obsłużyć mieszkańców śródmieścia.

Na marginesie powyższej informacji zauważyć należy, iż dom, w którym mieszczą się biura Samopomocy Chłopskiej, jest budynkiem wzniesionym na koszt miasta na cele turystyki (hotel-schronisko). Dom ten przed dwoma laty przekazał Zarząd Miejski bezpłatnie Samopomocy Chłopskiej.

Rzeźnia miejska wykrywa zakazane mięso

W styczniu w stołecznej Rzeźni Miejskiej ubito 6.514 sztuk zwierząt. Z tej liczby personel sanitarny wykrył w 186 przypadkach bakterie cho-robotwórcze.

Na 5.690 świń, analizy wykazały: w 11 przypadkach różycę, w 12 wypadkach — gruźlicę a w trzech — trypanozę. Na 824 sztuki ubitej rożacziny stwierdzono w 60 przypadkach gruźlicę płuc, w 79 — motylicę wątroby, a w 3 przypadkach — gruźlicę ogólną.

Prognoza pogody

Pochmurno i mglisto z możliwością przajśnień. Temperatura nocą w pobliżu 0 stopni, dniem kilka stopni po wyżej.

WARSZAWA W SERCIE

K koncertu

O godz. 19 w sali YMCA Koncert na wio-lonczelę i fortepian. W programie Beoles, Beethoven, Debussy i Brahms. Grać będą: Albert Katz (Państwo Izrael) i Władysław Szpilman.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Wystawa Jubileuszowa prac Xawerego Dunikowskiego. Stare zbiory Galeria Malarstwa Polskiego. Sztuka Zdobnicza. Sztuka Gotycka.

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO: Wystawa poświęcona 5-letniej rocznicy „Białej pod Lenino”.

KLUB MŁODYCH ARTYSTÓW I NAUKOWCÓW (ul. Królewska 13): Wystawy: „Malarstwo Jana Hrynkowskiego” (Kraków) oraz „Fotografia Mariana i Witolda Dederko”.

Muzeum Żydowskiego Instytutu Historycznego

(ul. Tomackie 5): Wystawa: Martyrologia i Walki Żydów w czasie okupacji niemieckiej. Wstęp bezpłatny.

Teatry

POLSKI (Karasia 2): o godz. 15 „Pan Jowialski” godz. 19 „Zakon Rydzyszowy”.

TEATR „KAMERALNY” (Foksal 16, Filia PTP) godz. 19 „Wyspa pokojów”.

PLACÓWKA (Królewska 13): godz. 19 „Pies ogrodnika”.

MALY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Archipelag Lenini” (ostatnie dni).

ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Zemsta”.

POWSZECZNY (Zamojskiego 20): godz. 19 „Zieleni się zbiorze”.

NOWY (Puławska 39): godz. 19 „Tu mów Tajmyr”.

KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Szklanka wody”.

LUDOWY TEATR MUZYCZNY: (ul. Szwedzka 2/4): godz. 19 „Skalmierzanka”.

TEATR DZIECI WARSZAWY (YMCA ul. Kocnopieckiej 8): w niedzielę godz. 12 w sobotę godz. 16-ej „O Basi beksie”.

WROBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): „A my sobie gramy” godz. 17.15 i 19.15.

NASZ TEATR (Marszałkowska 81) w dni powszednie godz. 15.15 niedz. 11.30 „Roman-tyczność Mickiewicza”.

TEATR „SŁONKA” (Krowczyńska 3): godz. 19 i 19.15 „Nowe prozaki”.

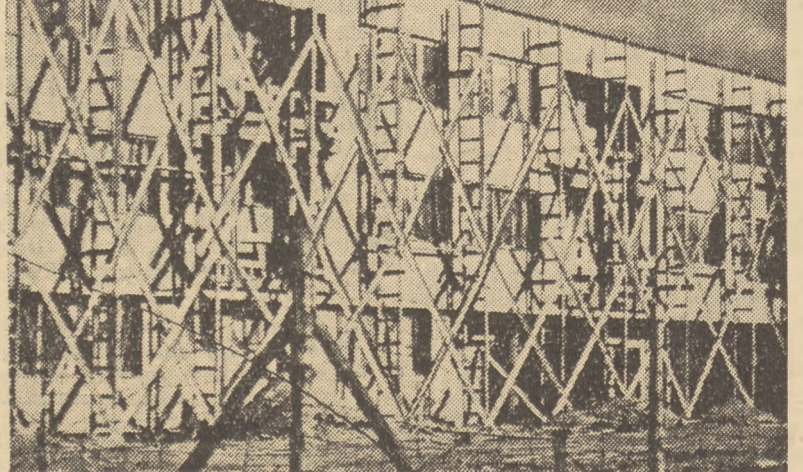
TEATR LALKI i Aktora „Gulwern” (Królewska 13): godz. 13 „Korsarze”.

TEATR LALEK „Niebieskie mgidy” (Marszałkowska 63): codziennie prócz po-rodzajkówek godz. 13 „Kopciuszek”.

SALA YMCA (Kocnopieckiej 6): godz. 19 „160 taktów piosenki jazzowej” Zygmun-ta Karasińskiego (codziennie oprócz wtorków i czwartków).

Mieszkania przy trasie W-Z

Wielka arteria w „oprawie” bloków ZOR-u



Wielkie budowle zgrupowane po obu stronach gigantycznej arterii srod-miejskiej, pokryte jeszcze rusztowaniami.

Jak wielki nacisk kładą urbanisci warszawscy na budowę trasy W—Z, dowo-dzą nie tylko olbrzymie inwestycje czysto drogowe, jakie przeprowadza się na siedmiokilometrowym szlaku Wola — Tar-gówek, ale również te wszystkie budowy, jakie przeprowadza się po obu stronach tej gigantycznej arterii wielkomiejskiej.

Nowe osiedle na Mariensztacie, kamie-niczki na Krakowskim, odbudowa rejonu Senatorskiej i Daniłowiczowskiej, remont pałacu Radziwiłłów — wszystko to grupuje się raczej w jednej tylko części trasy W—Z i nie ma charakteru jednej maszyny zapewniającej raczej dotkliwie luki architek-toniczne w tej części Warszawy.

Prawdziwą natomiast „oprawę” trasy W—Z buduje Zakład Osiedli Robotni-czych, instytucja, która w tym roku prze-jmie na siebie całe budownictwo mieszkaniowe z kredytów państwowych.

Przed wszystkim buduje się trzy osie-dla, zwane popularnie „trzy M”. To: Mirów, Młynów i Muranów. Dwa pierw-sze są już w połowie gotowe, trzecie osie-dle w tym roku zacznie dopiero powsta-wać. Nazwy osiedli zaczerpnięto z histo-rii starej Warszawy.

Miranów — to rejon od Hal Mirowskich do Leszna, między Solną i Orłą. Zabu-dowa niewysoka, domy stoją luźno, gru-pując się wokół centralnego punktu osie-dla — wielkiej szkoły, która powstaje w gmachu b. szpitala Św. Ducha. Z koń-cem roku całe osiedle będzie wykończo-ne.

Młynów leży przy samej trasie W—Z, między ulicami: Okopową, Żytnią, Dzia-łdowską i Wojską i jest niemal dwa razy większy od Mirowa. Tutaj powstaje wię-cej budynków i są one wyższe. Końce prac przewiduje się na przyszły rok w łecie.

Muranów jest jeszcze w pracowniach architektonicznych. Na wiosnę rozpocz-ną się prace w rejonie Nowej Marszałkowskiej na odcinku od Pl. Bankowego do wiaduktu żoliborskiego i wzdłuż tej części Leszna. Osiedle to, budowane na grubej warstwie gruzu, załączającego bi-dzielnice żydowskie, pomieści ok. 50 tys. mieszkańców w dużych blokach.

Obok tych trzech, bardziej znanych osiedli, ZOR stawia już, lub projektuje budowę dwóch innych, również położo-nych w bezpośrednim sąsiedztwie trasy W—Z. Wzdłuż ul. Jagiellońskiej zbu-dowane zostaną ugrupowania bloków miesz-kaniowych, jako t. zw. osiedle praskie. W tej chwili wszelkie plany tych domów są dopiero w opracowaniu, a realizacji spodziewać się należy dopiero w przy-szłym roku.

Natomiast już obecnie buduje się t.zw. osiedle „Nowomiejskie”, położone mię-dzy ulicami: Nowa Marszałkowska, Fran-ciszkańska, Zakroczymską i Konwiktorską, przylegające bezpośrednio do Murano-wa, chociaż oddalone nieco od głowne-go nurtu komunikacyjnego — trasy Wschód—Zachód. Osiedle to będzie za-równo rozmiarami, jak i ilością mieszkań najmniejszym z warszawskich osiedli ZOR-u, do których trzeba ponadto włą-czyć odbudowę dawnej fundacji Wawel-bergów przy ul. Grójeckiej, stanowiącej trzy wielkie bloki. W przyszłości bloki te włączy się do Młynowa.

Kto będzie mieszkał w tych domach otoczonych zielenią, położonych w dosko-nalych punktach stałe rosnącej Warsza-wy?

Odpowiedź krótka: pracownicy pań-stwowi i spółdzielcy. Iu ich będzie mie-szkać? Ponad 100 tysięcy!

Rozwój szkolnictwa zawodowego 106 szkół i 60 kursów

Według danych Kuratorium obecnie mamy w stolicy 106 szkół zawodowych różnego typu z 2 i 3-letnim programem nauczania, do których uczęszcza łącznie 22.800 uczniów w wieku od 15 do 25 lat, oraz 60 kursów, na których dokształca się około 10 tys. dorosłych. Szkolenie zawodowe obejmuje 56 różnych kierunków i dzieli się na 5 podstawowych grup: męskie i żeńskie szkoły przemysłowe, szko-ły administracyjno — handlowe, zawodo-we, szkoły publiczne — średnie, oraz kur-sy zawodowe, prowadzone przeważnie przez osoby prywatne.

Ze szkół zawodowych największą popu-larnością cieszą się szkoły mechaniczne: samochodowe, lotnicze, metalowe i techniczne. Z żeńskich szkół zawodo-wych najczęściej obsadzone są szkoły kra-wieckie, bielizniarskie, dziewiarskie, gas-tronomiczne, hotelarskie i konfekcyj arty-stycznej. Młodzież pracująca ma moż-ność uzupełnienia wiedzy i doskonalenia się w obranym kierunku na specjalnych, branżowych kursach dziennych i wieczor-owych. Większość szkół otrzymuje sub-sydia z Min. Pracy i Op. Społecznej. Spora liczba uczących się korzysta z fun-duszy stypendialnych. W rozwoju szkol-nictwa zawodowego pomagają pewnie in-stytucje i organizacje społeczne, jak Li-ga Kobiet, Zw. Inwalidów itd. Na kursy dokształcające dla młodzieży pracującej uczęszcza około 15 tys. osób. Nauka w miejskich i państwowych szkołach zawo-dowych jest bezpłatna.

By ułatwić chętnym pogłębienie wiedzy fachowej i ułatwić wybór zawodu, nakładem Warszawskiego Okręgu Szkolne-go, wydany został informator, w którym omówiono szczegółowo i podano dokładne adresy wszystkich szkół zawodowych, ist-niejących na terenie Warszawy. Infor-mator taki można nabyć za cenę 150 zł. w redakcji Dziennika Urzędowego w Al. Sikorskiego 30.

CO DALEJ Z NAZWAMI ULIC?

— Kiedyś wreszcie przywrócimy jakiś ład w nazwach warszawskich ulic? — zapytuje nas p. St. B-cki. — Coprawda stali mieszkańcy Warszawy jakoś się o-rientują w tym „bigosie”, ale z przyjezd-nyimi jest gorzej. Nie chodzi tu zresztą tylko o sprawę orientacji w położeniu poszczególnych ulic, ale również i o stan rzeczy świadczący o niedbalstwie władz samorządowych.

W powyższej sprawie otrzymaliśmy już kilkanaście listów o podobnej treści. Jak tem jest, iż powołana przez Stołeczną Ra-dę Narodową Obywatelska komisja do sprawy zmian nazw ulic poczyniła kilka-dziesiąt poprawek w zmienionych urzęd-nie przez Radę nazwach. Poprawki te wymagają jednak zatwierdzenia, a więc uchwały Stołecznej Rady. Otrzymałmy informację, iż sprawa nazw ulic już wkrót-cie znajdzie się na plenum Rady. Niestety nie wiemy czy stanie się to na najbliż-szym posiedzeniu w dniu 25 bm.

200 milionów złotych dla Pragi

W nowym planie inwestycyjnym na bieżący rok północnej dzielnicy Pragi przyznano poważną sumę blisko 200 milionów złotych. Z kwoty tej dużą część przeznaczono na szkolnictwo, odbudowę szkół i uzupełnienie sprzę-tu szkolnego.

Przewidziana jest odbudowa szkoły przy ul. Białoleckiej 36. Na ten cel wysygnowano 10 mil. zł.

W najbliższym czasie przeprowa-dzony zostanie remont oraz instalacja urządzeń sanitarnych w szkołach podstawowych przy ul. Wójcika i Bo-rymowskiej za sumę 1,2 mil. zł.

Na sprzęt dla szkół zawodowych przeznaczono ok. 2 mil. zł.; uzupeł-nienie sprzętu dla szkół podstawo-wych kosztować będzie 575 tys. zł., dla przedszkoli natomiast 172 tys. zł.

Ogródek jordanowski przy ul. Równej otrzyma 150 tys. na zakup po-trzebnego sprzętu. W tym roku pow-stanie nowy ogród jordanowski, koszt 1 mil. zł.

Nowe banknoty 100-złotowe

Wobec częściowego zużycia znaj-dujących się w obiegu banknotów 100-złotowych z dniem 21 lutego 1949 r. Narodowy Bank Polski wpro-wadza do obiegu nowe bilety banko-we 100-złotowe, III-ciej emisji z datą 15 lipca 1947 r. — podpisane przez prezesa, naczelnego dyrektora i skarbnika.

Znajdujące się dotychczas w obie-gu bilety 100-złotowe emisji 1944 i 1946 r. są nadal prawnym środkiem płatniczym na równi z biletami no-wej emisji.

Wręczenie nagród przodownikom Elekrowni

W Elektrowni Warszawskiej odbyła się uroczystość wręczenia nagród przodow-nikom pracy i organizatorom współzawod-nictwa. Zebranie robotników i pracow-ników zgaił ob. Ogrodowczyk, charaktery-zujący współzawodnictwo, jako nowy, so-cjalistyczny stosunek do pracy robotnika, który stał się gospodarzem fabryki.

Dyr. naczelny — ob. Minorski omówił osiągnięcia Elektrowni.

Po przemówieniu dyrektora naczelnego nastąpiło wręczenie nagród. 113 przodow-ników i organizatorów współzawodnictwa otrzymało premie pieniężne w wysokości od 3 do 15 tys. zł. Na czoło przodow-ników wysunęli się: Władaw Grzyb — robotnik kotłowni, Jan Mironiak — palacz oraz Pląski, Ziętek i Miller, robotnicy działu liczników.

Na drodze do likwidacji analfabetyzmu

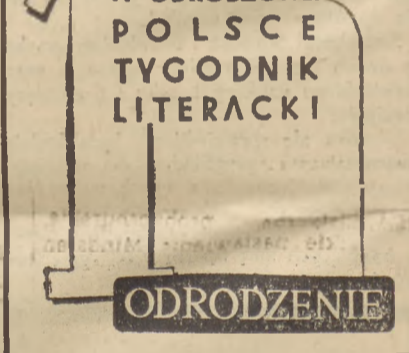
Wczoraj, z inicjatywy Dzieln-cowej Rady Narodowej Warsza-wa-Północ, pod przewodnictwem jej prezesa Leona Bielskiego, od-było się posiedzenie organizacyj-ne Komitetu do walki z analfa-betyzmem. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele partii politycznych, związków zawodowych, ZMP, Ligi Kobiet oraz kierowni-ków szkół średnich i zawodo-wych.

Komitet postawił sobie za za-danie zorganizowanie jak naj-większej ilości kursów, aby w o-kresie rocznym można było cał-kowicie zlikwidować analfabe-tyzm;

Jednocześnie Komitet uchwalił aby Rada Dzielnicowa Warszawa Północ wezwała inne rady dziel-nicowe do współzawodnictwa w akcji zwalczania analfabetyzmu. Współzawodnictwo to winno po-legać na przeprowadzeniu szyb-kiej rejestracji analfabetów, na zorganizowaniu kursów, na wzmo-żeniu frekwencji na tych kur-sach oraz na wykonaniu planu walki z analfabetyzmem do dnia 15 maja b. r.

Dla ostatecznej oceny wyników powyższej akcji Stołeczna Rada Narodowa winna powołać do ży-cia specjalny Komitet składający się z przedstawicieli SRN oraz dzielnicowych rad narodowych.

Komitet wybrał prezydium z przewodniczącym — inż. L. Biel-skim, wiceprzewodniczącymi: Sta-rosią Janickim i przewodniczą-cym stołecznego komitetu ZMP — Chwosztuckim na czele.



PIERWSZY W ODRODZONEJ POLSCE TYGODNIK LITERACKI

Wprowadzony na bu-dowach system „Trójki murarskiej” — ział ega-mina na piatke. Mimo ciężkich warun-ków atmosferycznych podczas murarskiej zmo-wy, murarze stale prze-kraczają normy.

HAJDA TRÓJKA!

Listy naszych czytelników SPOSOB NA DZIEDZILIE

Szanowny Panie Red-aktorze! Człowiek może dużo znieść, ale potem wycho-dzi z siebie. Bo wszyst-ko ma — jak się pisze w Dzienniku „Zazalen” — zw. gracie! Kiedy wydziedziliem się, że jednemu z moich znajomych podano w re-stauracji „Dziedziliem” w Warszawie kawalek o-wsiadłego kawałka o-wsiadłego kawałka — wów-czas wiadomość ta nie-zrobiła na mnie specj-nego wrażenia.

Cóż — myślałem — mogli podać komu inne-mu, że podał akurat ko-muś, kogo znam, trudno-zebym miał o to pro-tensje! Ale — jak powiedziałem — cierpliwość ma też swoje granice. Prze-lparoma dniami (rachu-nek załączam!) polizo-wo mi za kawę 110 zł. zamieszka 55 zł, powie-zmiałem nieost: o ność sdytać kelnera czy kawa jest dobra.

Zrobi się — powie-dział kelner i polczył-podwójnie. Tymczasem, Panie Red-aktorze, „Dziedziliem” ma kawę tylko z jedno-go expresse. Tylko je-den gatunek kawy. Nie-mam nie przedy t.nu, żeby innym podawać w „Dziedziliem” plaster do kartofli — natomiast nie chce, żeby nczinno-mnie osobście. Cóż wo-beć tego — mam. E-nie Redaktorze — poczaj? Proszę przyjąć najser-deczniejsze pozdrowienia M. E., Warszawa.

Wydaje się nam, że powinien Pan zrobić to samo co my. Tzn. nie-chodzi o „Dziedziliem”. Tylko gdzie indziej. (Red.)

Dziennik Łańcuch

PISMO NIEZALEŻNE POSTĘPOWE & ILUSTROWANE

Rok V Warszawa 19 lutego 1949 r. Nr 37 (816)

MEGAN

Zarejestrowaliśmy Zyzia

Zyzio kichnął pierwszy raz o 11.15. W siedem minut potem kichnął powtórnie. Sytuacja wyglądała nie-pokojąco.

— Nie ma co — powiedział liśmy Zyzio — musisz iść zaraz do ośrodka zdrowia i zamełdować. Jest prze-ciep, że osobnie chorzy na grypę muszą się rejestro-wać.

— Ale ja nie jestem cho-ry na grupę — powiedział Zyzio — ja mam tylko ka-tar, nie więcej.

Co mówiąc kichnął po raz trzeci. Była godzina 11.24. Franio wziął Zyzia deli-katnie za rękę:

— Bądź mężczyzną — po-wiedziała — spójrz prze-dzie twardo i bezkompromis-owo w oczy. Masz gry-pę, to nie ulega wątpli-wości. Idź do ośrodka zro-wnia i spełnij swoją oby-watelską powinność.

— Kiedy się dość podie-czuje — wykręcał się Zyzio — może jutro upadnę...

— Jutro może być za póź-no — wnieśli go do roz-mowy Miecio. — Musisz iść dzisiaj, zanim zupełnie zasłabiesz.

Zyzio niechętnie wstał, kichnął i zaczął się ubie-rać.

ty, mimo parasola, jak ku-ra, przemarznięty, ale z poczuciem spełnionego o-bowiązku.

Powitalismy go owacy-nie. Nazajutrz rano Zyzio miał 40 stopni gorączki. Le-kiar stwierdził grypkę.

Czyli, ile wysyłając Zyzio do rejestracji postąpi-liśmy dobrze i rozsądnie. MEGAN.

LIMERYKI

WOJSKOWY

Raz pewien Den Juan spod Rouen zaciągnął się jako uls. Gdy sprzątał mial stajnie z wściekłością rzekł: „Aj, nie, Nie będę zamiętał tych guan!”

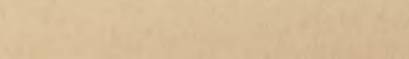
PSYCHOLOGICZNY

Raś rzekł ktoś ze Stanów: „Zastanów się nad tym, że każdy zna stan ów, gdy człowiek z rozpaczny już weale nie patrzy na napis „Dla Pań” lub „Dla Panów”.

ARTYSTYCZNY

Był pewien artysta pod Coethen z wyrzutem na... plecak bukietem. Kształt jego oślniewał barw dobór zdumiewał, lecz zapach, niestety, był nie ten! (z angielskiego)

Chata Wujka Sama



CZYTELNICYPISZA

Pracownicy ruchu MZK mają pretensje do reali-zatorów filmu „Skarb” za przedstawienie boha-tera filmu — szofera au-tobusów miejskich, jako człowieka tak słabo orien-tującego się w rozkład-zie ulic, że aż musi roz-pytwać członków bry-gad rozbiórkowych o dro-gę do BGK. W dalszej akcji filmu nasz boha-ter, zasiadłszy za kie-rownicą autobusu „M”, poprowadził wóz przez ul. Mokotowską.

Przypomina się tu przedwojenny dowcip: Widziałem dziś Spli-noze, jak jechał 9-tka przez Marszałkowską... — Niemożliwe. 9-tka leżdzi Nowym Światem... (r)